Nr. 223. Czwartek, 1. Października 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie **8 K.**, miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Jana Zdunia w Sieniawie, na prezesa Rady powiatowej w Nowym Targu.

C. k. radca Dworu i Prokurator skarbu we Lwowie zamianował Ottona Hajeka, sierżanta c. i k. 80 pułku piechoty, kancelistą w XI. klasie rangi przy c. k. galicyjskiej Prokuratoryi skarbu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 września b. r. do l. 127.774, o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 27 września b. r. i zwracającym przytem uwagę na panujące w innych krajach koronnych oraz na Węgrzech, w Niemczech i w Królestwie Polskiem (w gubernii kieleckiej) zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 września.

Naprężenie pomiędzy Turcyą i Bułgaryą złagodniało w dniach ostatnich. Rząd padyszacha zaniechał groźby: *Quos ego!* — i bez wytchnienia pracuje teraz nad tem, by uniknąć starcia z butnem księstwem. Przedmiotem bardzo wyczerpujących narad w Yildiz Kiosku są — jak donosi dobrze zawsze poinformowana *Polit. Corresp.* — nowe zarządzenia dla Macedonii. Zdrojem łaski chce rząd sułtański ugasić nieszczęsne zarzewie — chce uspokoić wzburzone umysły żywiołu bułgarskiego, który miał co prawda dość powodów do wzburzenia, tępiony ogniem i mieczem przez wojska tureckie.

Na zwrot ten złożyło się kilka różnorodnych przyczyn. Nacisk mocarstw nie mógł pozostać bez wpływu, zwłaszcza, że w Konstantynopolu obawiają się, by na dzisiejszym zjeździe w Wiedniu nie zechciano rozszerzyć projektu reform. Naturalnie — pragnienie pokoju zarówno w Turcyi jak w Bułgaryi, odgrywa tu niemniej ważną rolę.

Bułgarya już dawniej domagała się wyrównania różnic w godziwy sposób. Nie do innego przecie celu zmierzała n. p. misya Naczewicza w Konstantynopolu, przedsięwzięta przed paru jeszcze miesiącami dla wyjednania pewnych ustępstw na rzecz Bułgarów macedońskich. Ale misya ta, jak wiadomo, spełzła na niczem.

Dziś Turcya sama występuje z myślą, którą wówczas odrzuciła, na przekór Bułgaryi. Turecki komisarz w Sofii, Ali Ferruh bej miał się odnieść do rządu księstwa z propozycyą, by Porcie przedstawiono wnioski co do sposobów, za pomocą których możnaby uspokoić Macedonię, a tem samem zahamować groźny ruch także w Bułgaryi. Mimochodem zaznaczyć wypada, że Ali Ferruh wiele sam wpłynął na to, by taka propozycya wyszła z Konstantynopola, jest on bowiem szczerym zwolennikiem pokoju i jeśli do orężnego starcia dotąd nie przyszło, w znacznej mierze powinno to być poczytane za jego zasługę.

Bułgarya odpowiedziała wymijająco: obmyślenie wspomnianych środków należy jej zdaniem, wyłącznie do Turcyi. Odpowiedź tę sformułowano nawet w tonie, który nie brzmiał zbyt uprzejmie i który w innej chwili podziałać by musiał na Portę bardzo niemile, obecnie wszakże przyjęty został milcząco.

Widocznie pragnienie pokoju przeważa obecnie nawet szalę ambicyj Porty. Sułtan poczynił już podobno za jej wstawieniem się daleko idące obietnice. Wszystkim politycznie skompromitowanym Macedończykom ma być udzielona amnestya; dalsze prześladowania będą zaniechane; spalone wsie odbudowane, a kwestyę ich zaludnienia, otwarcia szkół i cerkwi bułgarskich, wreszcie nadania pewnej autonomii gminnej — poruczy rząd specyalnej dla tego celu mięszanej komisyi. A jeżeli tak jest w istocie, wówczas pokojowemu uśmierzeniu nieszczęsnych zamieszek — zasadniczo nic już nie może stać na przeszkodzie.

Bułgarya zrażona poprzednią odmową, nie kwapi się z objawami zadowolenia. W jej kołach rządowych opowiadają, że nikt nie powątpiewał, ani nie powątpiewa o dobrej woli i najlepszych zamiarach sułtana, ale rząd turecki umie je paraliżować tak, iż ostatecznie obracają się w niwecz.

Równocześnie jednak półurzędowy bułgarski *Nowy Vek* jasno i stanowczo zapewnia, jako rząd książęcy niczego bardziej nie pragnie jak pokoju. Że zaś tak jest istotnie, najlepszym dowodem objęcie bułgarskiej agencyi dyplomatycznej w Konstantynopolu przez tego samego Naczewicza, który — jak wspomniano — interweniował już u Porty w duchu pokojowym celem wyjednania pewnych ulg Macedończykom.

Po obu więc stronach jedna i ta sama panuje tendencya. Idzie jedynie o to, by powstańcy — czynnik zgoła nieobliczalny — znowu nie popsuli pomyślnego nastroju. Ich bowiem żądania sięgają daleko poza granice zapowiedzianych koncesyj; w ich programie niema miejsca dla żadnego kompromisu.

Jeśli jednak Bułgarya na seryo zechce zachować dobre stosunki z Turcyą, a także z mocarstwami i jeśli z drugiej strony Porta, dotrzymując sułtańskich przyrzeczeń, usunie przyczynę wzburzenia wśród ludności bułgarskiej w Macedonii — to wszelkie zabiegi komitetów aby dalej prowadzić walki, pozostaną bezowocne i na krwią tak obficie zlanej, na przysypanej zgliszczami ziemi europejskich wilajetów zapanuje nareszcie pokój.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 28 września.

(Odroczenie Rady państwa).

Rada państwa odroczona. Uchwalona przez obie jej Izby nowela do ustawy wojskowej umożliwia Rządowi zaciągnięcie normalnej liczby nowych rekrutów do szeregów wojskowych a wysłużonym żołnierzom jeszcze przed 1 października rozpoczęcie urlopu. W Przedlitawii powiodło się zatem dzięki zwołaniu przez Rząd Rady państwa w celu uchwalenia nowej ustawy wojskowej, ochronić ludność przed tem bardzo dla niej przykrem a niezawinionem następstwem węgierskiego przesilenia, jakiem byłoby nadsługiwanie około 60 tysięcy wysłużonych żołnierzy.

Niestety, wypadki, które poprzedziły uchwałę tę w Izbie posłów, nie mogły zbyt przyczynić się do wzmocnienia powagi parlamentu. Szło o sprawę tak doniosłą dla Państwa, jak jego siła zbrojna i normalne, konieczne jej odnowienie, oraz o sprawę tak niezmiernej wagi dla wszystkich kół ludności, dla wszystkich zarówno krajów i narodowości, jak uwolnienie na czas wysłużonych żołnierzy a zaciągnięcie pod chorągiew pobranych już rekrutów. Zamiast szybkiej, je-

---

40)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XII.

(Ciąg dalszy).

Perkun grzmi! Tylko co przeleciała tędy wielka burza. Wściekły wicher niósł kłębiące się tumany kurzawy płowej, przeświecanej czerwonymi wężami błyskawic, które nieustannie wiły się po cielskach ciężkich chmur; świat stanął w ciemności, którą od brzegu do brzegu wypełniły suche trzaski piorunów, przeraźliwe skrzypienie drzew rozmiotanych, potężne stuki łamiących się w puszczy olbrzymów. Na dalekim krańcu łąki zaświecił i długo wśród płowego tumanu czerwoną pochodnią świecił zapalony od gromu dąb. Potem spadła nawałnica deszczowa, której szum wszystko zagłuszył, a napowietrzne, z niezmiernym gwałtem spadające morze, zasłoniło wszystko. Aż z wielką nagłością, ten deszcz nawalny ustał i jednocześnie z za wełnistych chmur, skupiających się po jednej stronie nieba, spłynęła na ziemię smuga promieni słonecznych. Wtedy na drzewach rozczochranych, na osypujących ziemię gałęziach, na trawnikach, na żwirach, na piaskach, zajaśniała ogromna moc pokruszonych kryształów i sreber, które w tej chwili jeszcze w górze i w dole lśnią, drżą, migocą, gdy jednocześnie w wełnistej ścianie chmur, stojącej po jednej stronie nieba, toczy się turkot dalekiego grzmotu, a górą wznosi się tęcza. Jednym końcem o rzeźbę chmur oparty, świetny łuk zanurza się końcem drugim w ciemne uroczysko puszczy, które, nosząc nazwę Nieznanego Rogu, kryje w sobie tajemnicę z ognia i bursztynu.

Ale ja ci, kuzynie, o naszych ciemnościach, tęczach, uroczyskach, tajemnicach, chyba już opowiadać nie będę....

Po cóż?

XIII.

Interlaken.

Nie zasłaniaj się Perkunową chmurą, toczącą w sobie grzmoty. — Opowiedz mi ognistą i bursztynową tajemnicę Nieznanego Rogu.

Proszę.

XIV.

Krasowce.

Dobrze; opowiem.

Niegdyś, niegdyś, — przeddziady pierwszych nawet Budników pomnieć już tego nie mogli, istniała w Puszczy świątynia pogańska, Romowe, czyli dom pokoju. Tuż obok było siedlisko Arcykapłana, miejsce poświęcone, którego wnętrza ujrzeć nie miał prawa żaden wzrok niepoświęcony i stąd miejsce, przez zakaz srogi w niezdobytą warownię przemienione, dostało nazwę Nieznanego Rogu. Przyczyna znikła, lecz nazwa została w późne potomstwa i wieki.

Oprócz kapłańskich modłów, odprawianymi tam były akty pewne, tajemne i posępne, zarazem wspaniałe. Gdy na szerokiej przestrzeni ziemi umierał bohater, słynny z czynów mężnych, lub śpiewak za płomienne pieśni uwielbiany, śmiertelne zwłoki ich, wraz z rumakiem i zbroją rycerza, czy z szatą i lirą poety, spalanemi bywały w tem miejscu na stosie ułożonym z modrzewi i cisów, a okadzanym bursztynem i tomką. Lud aktów tych nie widywał, lecz właśnie dlatego w krainie fantazyi jego stawały się cuda zmartwychpowstania. Ilekroć w opasanej srogim zakazem twierdzy zielonej dokonała się tajemnica ognista, nad Nieznanym Rogiem ukazywał się blask płomienny, w którym bohater na rumaku i w zbroi, albo wieszcz z lirą w ramionach, z szybkością błyskawicy przerzynał mroki nocne, wzbijał się ku obłokom czy gwiazdom i pośród nich znikał. Tylko, gdy zniknął, przez chwilę jeszcze drgała pod niebem mgiełka świecąca i w powietrzu rozpływała się woń spalonego bursztynu.

Jak fale wodne, które na piaskach zacierają pismo wiatrów, tak upływające stulecia zatarły w ludzkiej pamięci pogańską Romowe i gorejące stosy, i same nawet imiona dawnych mocarzy serc ludzkich.

Lecz na spodzie pamięci, jezioro wspomnień stoi nieśmiertelne, choć zmącone. Więc ilekroć na nocne niebo jakakolwiek siła natury wyrzuci nad Nieznany Róg błyskawice, czy inne światło niewiadomego początku, lud żegna się, ze czcią pochyla głowy i wierzy, że kędyś, na świecie, jedno jakieś mężne, albo śpiewne serce w tej chwili uderzać przestało.

Był moment, w którym i ja uległam złudzeniu. Zdawało mi się, że w świetle wybuchającej nad lasem błyskawicy letniej dostrzegłam postać brata, skutą z rumakiem — Avisem, a w przestworzu zapachniały mi bursztyny śmierci, pełnej chwały.

Potem, nieraz, gdy w godzinach nocnych upatrywałam w czarnym szlaku puszczy, miejsca, na którem Nieznany Róg się znajduje, i wzrok podnosiłam ku ciemnemu nad niem niebu, przez myśl przeciągał mi wiersz wielkiego i kochanego poety, o chwili:

„Kiedy ziemi zleciwszy śmiertelne zewłoki,
Ogniu równa prędkiemu przeniknę obłoki"...

XV.

Interlaken.

Nie masz dla mnie kwiatów. Dla tego może nie masz ich dla mnie, iż serce twoje wypełnione hymnami, a usta niegdyś naznaczone zostały świętą pieczęcią.... A może też przypuszczasz, że mam róż za wiele, a źródeł rosy pod dostatkiem. Może uważasz mnie za jednego z tych groźnych potworów, co niszczą łacno śnieżne koronki kwiatowe, jak owe puszcz waszych ciemne pierwopłody, depcące bezwzględną stopą po wiotkich i jasnych tawułach....

Otóż powiem ci, że są serca tak dziwacznie ukształcone, iż nawet w otoczeniu tysiąca róż nie umieją bić tętnem różowem. Bywają także słońca tak wybredne, iż tylko na wypłakanych chmurach promienie swoje wiązaćby chciały w tęcze....

Wiesz, jakich hymnów w ustach twoich nie słuchałbym chętnie, ale nie możesz mieć również, tak przynajmniej pochlebiam sobie, wątpliwości żadnej, że serce, brzmiące od kupletów, i usta, na których pocałunki świegocą jak wróble, nie są wcale ideałem moich wczasów, ani nawet przedmiotem upodobania. Natomiast wzmianki moje o wielkim świecie nektarników, w którym się obracam, prawdopodobnie obudziły w tobie przypuszczenie, że, nie krępując się powszechnemi normami, także i w paragrafie „on i ona" rozejrzałem się na swój sposób, i że przegląd ten napełnił mnie w wieku stosunkowo młodym uczuciem przesytu.... Dla osób, patrzących na życie pod twoim kątem widzenia, byłby to szczegół dość mętny....

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnomyślnej uchwały, poprzedzonej zapewne obszerną dyskusyą, w wielkim stylu, na temat przesilenia w wewnętrznym ustroju Monarchii, — byliśmy świadkami małostkowych starć i walk, zakulisowej gry, sporów o etykietę! Koło polskie spełniło jednak i w tych trudnych warunkach zadanie swe z chlubną powagą i godnością, pośrednicząc wytrwale a z pożytkiem pomiędzy rywalizującemi a zwalczającemi się nawzajem stronnictwami niemieckiemi i czeskiemi. Ostatecznie też w odniesieniu do Izby posłów, szukać trzeba pociechy w przysłowiu: wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Czego nie spełniła zresztą Izba posłów, tego dokonała Izba panów. Dzisiejsze, przy niezwykle licznym komplecie członków odbyte, niezwykle uroczyste posiedzenie Izby panów, było niejako manifestacyą na rzecz jedności i jednolitości armii wspólnej oraz dualistycznego ustroju Monarchii. Przedstawiciele wszystkich stronnictw Izby wygłosili obszerne i silne przemówienia w tym duchu, rozpatrujące kwestyę ze stanowiska politycznego, prawnopaństwowego i historycznego, a pomimo różnego punktu widzenia godząc się w ostatecznych konkluzyach. Wywody ich wywierały może tem silniejsze wrażenie, że wszyscy mowcy, jakby według jednego postępując planu, unikali starannie wszystkiego, co mogłoby być poczytane — choćby najzupełniej dowolnie — za drażnienie Węgrów, a w ten sposób mogłoby zaostrzyć sytuacyę po tamtej stronie Litawy.

Mowa P. Prezesa gabinetu była jakby zreasumowaniem tych przemówień i ostatniem końcowem, poważnem słowem poważnej debaty.

Rada państwa załatwiła jeszcze w ciągu krótkiej swej sesyi rozporządzenie Cesarskie w sprawie akcyi zapomogowej dla krajów, nawiedzonych klęskami elementarnemi, poczem została odroczona.

Teraz — znowu kolej na Sejmy.

Car Mikołaj w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 30 września. Z okazyi zapowiedzianego na dzisiaj godzinę pół do 11 przed południem przyjazdu cara Mikołaja do Wiednia, wyruszy pod komendą generał-porucznika Steinitza 27 batalionów piechoty, 10 szwadronów kawaleryi, dwie konne i 12 polnych bateryj. W chwili opuszczenia dworca przez Monarchów i wjazdu do Schönbrunnu danych będzie po 24 strzałów armatnich.

Wiedeń, 30 września. Najd. Arcyksiążę Otto zastąpi podczas dzisiejszego przyjazdu cara na dworcu Zachodnim komendanta korpusu hr. Uexkülla, który przydzielony został do orszaku monarchy rossyjskiego.

Wiedeń, 30 września. *Wiener Abendpost* wita w osobnym artykule przyjazd cara do Wiednia i podnosi, iż Mikołaj II. jest nietylko długoletnim przyjacielem Najj. Pana, ale nadto łączy obu Monarchów zupełna harmonia, skierowana do utrzymania pokoju światowego. *Fremdenblatt* pisze, że pobyt cara i hr. Lamsdorffa w Wiedniu spowoduje znów dłuższą konferencyę w sprawach bałkańskich. Tak car, jak i Austro-Węgry nie dążą do zdobyczy, lecz jedynie pragną utrzymania spokoju i *status quo* na Bałkanie. Należy się spodziewać, że dzięki porozumieniu między obu Monarchami tak trudna dziś sytuacya zostanie rozwikłaną i spokój zostanie ustalony. Porozumienie to miało już ten skutek, że Bułgaryę powstrzymano od rozpoczęcia kroków wojennych.

Rada Państwa.

(Posiedzenie Izby panów).

Wiedeń, 30 września.

Poniedziałkowe posiedzenie Izby panów otworzył Prezydent ks. Windisch-Graetz o godzinie 1 min. 30 po południu, poświęcając gorące słowa wspomnienia zmarłym podczas odroczenia Rady państwa członkom Izby, a między innymi Wiceprezydentowi hr. Hoyosowi i ks. A. Sapieże, a następnie zmarłemu Papieżowi Leonowi XIII.

We wspomnieniu o ks. Sapieże zaznaczył Prezydent, że zmarły książę już w młodym wieku poświęcał się z zapałem i z całą ofiarnością publicznemu życiu w rodzinnym kraju Galicyi i przyczynił się bardzo do rozwoju tam życia ekonomicznego. Zasiadłszy w Izbie panów brał żywy udział w obradach i wielokrotnie dał się poznać swą wymową. Działalność jego wielce pożyteczna i zapał z jakim służył swym ideałom, zyskały mu ogólne poważanie.

Izba przeszła następnie do obrad nad przedłożeniem o rekrutach.

Otworzył je P. Minister obrony krajowej gen. Welsersheimb, wskazując, że powołanie zaasenterowanych w r. b. rekrutów dla marynarki i wojska wymagało z powodu nieprzeprowadzenia na Węgrzech kontyngentu rekrutów nadzwyczajnej ustawy, zawartej właśnie we wniesionem przedłożeniu. Przydzielenie asenterowanych rekrutów do wojska i marynarki, jakoteż rezerwy zapasowej, nastąpiło według wniesionego do parlamentu węgierskiego nowego przedłożenia, opiewającego na taką samą liczbę rekrutów, jak ubiegłego roku, gdy to ograniczenie dla austryackiej obrony krajowej nie jest obowiązującem. Minister przypomina, że w swoim czasie podniesiono w parlamencie konieczność podwyższenia kontyngentu rekrutów. Jak dawniej, istnieje ona także i dzisiaj, może w większej nawet mierze, jeżeli Austrya ma być wielkiem mocarstwem i należycie bronić swoich interesów. Myśmy uczynili, co było naszym obowiązkiem — zakończył P. Minister — niechajże Izba postanowi, co do niej należy.

Po przemówieniu P. Ministra obrony krajowej, zabrał głos ks. Liechtenstein i w dłuższym wywodzie podnosił konieczność utrzymania jednolitego języka komendy w armii, przytaczając na to liczne przykłady.

Po ks. Liechtensteinie zabrał głos ks. Karol Auersperg i w imieniu partyi wiernokonstytucyjnej złożył oświadczenie, iż głosować będzie za ustawą, w tem przekonaniu, że Rząd nie dopuści przenigdy do zarządzeń, któreby naruszały wspólność i jednolitość armii i wdzierały się w prerogatywy Korony.

Następny mowca hr. Schönburg wywodził, że przez zmianę uchwalonej pierwej ustawy o kontyngencie rekrutów, traci się te wszystkie korzyści, jakie miały przypaść w udziale armii. Podwyższenie kontyngentu uchwalono poprzednio, jako rzecz konieczną. Mowca spodziewa się tedy, że pierwotny kontyngent zostanie jeszcze przywrócony. Podnosi też konieczność utrzymania praw Najwyższego Wodza armii, wyraża dalej uznanie dla działalności Prezesa gabinetu dr. Koerbera i b. prezydenta ministrów węgierskich Szella, którzy przestrzegali skrupulatnie granic ustawy z r. 1867 i popierali utrzymanie wspólności armii.

Zabrał teraz ponownie głos ks. Karol Auersperg a zaznaczywszy konieczność utrzymania jednolitości armii, wystąpił przeciwko radykalnym żywiołom na Węgrzech, kładąc na to nacisk, że wszystkie stronnictwa pragnące utrzymać Austryę, powinny się połączyć przeciwko tym żywiołom zarówno w Przedlitawii jak i Zalitawii. Mowca tak zakończył: „Wszyscy chcemy utrzymać wspólność z Węgrami. Chcemy jednak i możemy to zrobić tylko aż do granicy, po za którą byłoby niemożliwem utrzymać naszą siłę zbrojną odpowiednio mocarstwowemu stanowisku Monarchii“.

Hr. Schönborn w dłuższej przemowie zastrzega się, jakoby chciał zajmować stanowisko przeciw tak wielkiemu i w historyi sławnemu narodowi, jak naród węgierski. Dotąd ponosiliśmy ciężary dualizmu i jesteśmy i nadal gotowi je ponosić o ile to tylko będzie możliwem. Chcemy jednakże, by i druga strona również spełniała swe obowiązki i uczuła konieczność utrzymania wspólności z nami. Pod tym względem pozostaje niestety wiele do życzenia. Nie chcę wątpić o miłości Węgrów do Króla, któremu przecież naród węgierski bardzo wiele zawdzięcza. Uczuciowa jednak tylko wierność, cześć i miłość Monarchy nie wystarczają do utrzymania wielkiego ustroju państwowego. Unia personalna nie jest dla nas niczem innem, jak zasłoniętą formą rozbioru naszej Monarchii. Mowca przeszedłszy do sprawy wojskowej podnosi, że dotychczas przy wszystkich zmianach w armii brano pilnie pod uwagę jej bitność i gotowość do akcyi. W obecnym ruchu główną rolę zdaje się grać narodowy szowinizm. Stawiane bywają żądania, co do których nie można twierdzić, że są na czasie, a które zdaniem ludzi fachowych są raczej szkodliwe.

W Najwyższym rozkazie dziennym do armii i w piśmie odręcznem do hr. Khuena w sprawie utrzymania jednolitości armii widzi mowca uspokojenie, które wita z żywą wdzięcznością. Także zawarte w rozkazie uszanowanie właściwości wszystkich narodów napełnia mowcę i jego przyjaciół politycznych wielkiem zadowoleniem. Również ostatnią mowę Prezydenta gabinetu dr. Koerbera w Izbie posłów wita mowca z zadowoleniem, gdyż widzi w niej potwierdzenie, iż austryackiej połowie Monarchii — w razie jakiejkolwiek zmiany organizacyi wojskowej — będzie zastrzeżony należny jej wpływ. Jestem — powiada mowca — Prezesowi gabinetu za to szczerze wdzięczny. Mowca zwraca się dalej przeciw zarzutom, poczynionym z tego powodu w sejmie węgierskim dr. Koerberowi. Cytuje postanowienia ustawy z r. 1867 oraz mowy Deaka i Audrassego i dowodzi, że obecne żądania Węgrów są sprzeczne z tą ustawą i postulatami przywódców narodu węgierskiego. Nie należy zapominać, że żyjemy w czasach bardzo burzliwych, że mamy na południowym Wschodzie bardzo niespokojnego sąsiada. Byłoby pożądanem zaniechać małostkowych sporów a pracować wspólnie nad ubezpieczeniem przyszłości. (Oklaski).

Z kolei zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. Mowca wskazuje przedewszystkiem na fakt, że świetną tradycyą uchwał Izby panów było zawsze dążenie ku utrzymaniu powagi i potęgi Monarchii. Pokój polega na dobrze zorganizowanej zbrojności Monarchii. Nasza Monarchia nie powinna dopuścić do jakiegobądź naruszenia podstaw w organizacyi armii, jeśli nie chce utracić dotychczasowego swojego stanowiska wśród mocarstw, jeśli nie chce, by jej zamiłowanie pokoju utraciło na wartości. O wszystkiem stanowi ta konieczność, by nieograniczone niczem prawo wykonywania wojskowego zwierzchnictwa spoczywało w ręku Najwyższego Wodza naszej armii. Tego też wymaga dobrze zrozumiany interes wspólności armii. Rząd widzi w uchwale Izby panów świetny objaw wiernego przywiązania do Monarchy. W końcu dziękuje mowca za zaufanie Izby. (Oklaski).

Po przyjęciu ustawy i załatwieniu petycyj ogłosił P. Prezes gabinetu dr. Koerber odroczenie Rady państwa do nieograniczonego terminu.

* * *

Koło polskie wniosło — jak wiadomo — wystosowaną przez posła Starzyńskiego wspólnie z komisyą parlamentarną interpelacyę do Rządu, w sprawie usunięcia ustawy o indywidualnym kontyngencie cukru, na podstawie §. 14. Rusini oświadczyli najpierw gotowość podpisania tej interpelacyi, później jednak poseł Romańczuk zgłosił się z żądaniem, aby interpelacya w nagłówku nosiła wspólny tytuł: polsko-ruskiej. Kiedy się na to nie zgodzono, Rusini wnieśli analogiczną, odrębną interpelacyę, z wyjątkiem posła Mandyczewskiego, który podpisał interpelacyę polską. Podpisali ją również posłowie polscy z Bukowiny. Interpelacya ta mówi między innemi: Zniesienie ustawy o indywidualnym kontyngencie cukrowni z dnia 30 stycznia 1903 r., za pomocą §. 14, wywołało wielkie zdumienie, a to tem bardziej, ponieważ rzeczona konieczność zniesienia tej ustawy była już widoczną w czerwcu, kiedy parlament obradował. Nadto miał Rząd możność zwołania parlamentu *ad hoc* na późniejszą sesyę. Tego rodzaju stosowanie rozporządzenia na podstawie §. 14 zachwiać może zaufaniem w ciągłość instytucyi konsty-

40)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

XIX.

(Ciąg dalszy).

I oto nowe życie zaczęło się dla mieszkańców starego domu w Lannion. Nie tylko snopy kwiatów pojawiały się w pustych apartamentach, ale przedewszystkiem wesołość wrodzona, porywająca, opromieniająca dyskretnie wszystko w około, pewien rodzaj ulgi w narzuconym i utrzymywanym przez panią Joannę, surowym sposobie bycia i myślenia.

Pierwszych dni Simona nie wychodziła wcale z domu. Siedząc nad jakąś ręczną robotą, o którą prosiła panią Joannę, czekała godzin śniadania i obiadu, na które babka, ojciec i wnuczka razem się schodzili. To osamotnienie nie robiło jej przykrości, owszem, słodko jej było, że w spokojny sposób wzięła w posiadanie ten dom, w którym dawniej mieszkała. Simona czuła się spokojniejsza, weselsza i silniejsza po takich godzinach samotności, gdy pan L'Héréec wracał z fabryki, najczęściej zmęczony i prawie zawsze chmurny.

Rozpromieniał się na widok córki. A ona opowiadała mu zaraz o tem, co się działo w czasie jego nieobecności, o tem, co myślała nawet, zadawała mu nawzajem pytania i zmuszała do zapomnienia o troskach. Posiedzenia przy stole przydłużały się, bo i pani Joanna mięszała się do rozmowy. Pan L'Héréec, tak, jak za czasów Korentyny, wracał teraz krótszą drogą, łodzią przez Guer, z fabryki. I wieczory nie tak długie im się wydawały, spędzane we troje pod cieniem gałęzi bzu, przez które ciepłe jeszcze słońce przeświecało ukośnymi promieniami.

Simonie nieraz się zdarzało, że mówiąc o jakichś wypadkach z wyspy Jersey, wyrażała się w liczbie mnogiej: „Robiłyśmy, miałyśmy zwyczaj....“ Czyniła to mimowoli, ale myśl o nieobecnej wkradała się między nich subtelna i ta postać niejasna miała w sobie coś z osobistego uroku Simony. Sympatya, jaką zyskiwała córka, zdawała się spływać w drobnej części także na matkę i chociaż było to drobnostką, Simona czuła się tak zadowolona, jak gdyby matka uśmiechała się do niej zdala.

Pani Joanna nawet, bardzo niedowierzająca z początku, bo obawiała się podstępu, tajemniczego porozumienia pomiędzy ojcem a córką, z dniem każdym pozbywała się swoich uprzedzeń. Wyobrażała sobie, że dziewczynka wychowana przez jej synowę, musiała być płochą, intrygantką, zamiłowaną w strojach. Tymczasem, miała przed sobą poważną młodą dziewczynę, lubiącą roboty ręczne, które ona sama wysoko ceniła, pełną prostoty i gotową ulegać utrwalonej władzy domowej. Ta ostatnia okoliczność przedewszystkiem dobrze ją usposabiała dla Simony. Nie wyrzekła się wprawdzie codziennej swojej wizyty do fabryki, ale po południu pozwalała usiąść Simonie przy sobie z robotą, w salonie, lub w wielkim pokoju, gdzie się znajdował portret pana Jobic.

Następnie, ze względu, że młoda dziewczyna w wieku Simony nie mogła siedzieć ciągle zamknięta w domu i ponieważ zaczynano już się dziwić, że nie widywano jej z panią Joanną, babka uznała za stosowne zabierać ją z sobą, gdy szła w odwiedziny do znajomych.

Czyniła to jednak niechętnie. Niewielka liczba starszych osób, u których codziennie prawie bywała, była naturalnie, jak najbardziej uprzedzona przeciw pani Korentynie. Czuła się więc dość zakłopotana, przyprowadzając im Simonę i nie mogąc objaśnić z jakiego powodu młoda dziewczyna w tej chwili zamieszkała w ich domu. Wbrew oczekiwaniom jednakże, ani panny Le Gallic, ani pani de Pleumeur, ani pan Quimerc'h, bankier, jeden z najstarszych przyjaciół domu, nie okazali zdziwienia, widząc Simonę wchodzącą z panią Joanną. Wiedzieli, że jest w Lannion, spodziewali się jej i widząc w niej tak mało fizycznego podobieństwa z matką, szybko zapomnieli o dalekiej już przeszłości, patrząc na Simonę z pewnego rodzaju ciekawością, rozrzewnieniem i niejaką zazdrością, jaka zwykle się budzi, gdy młoda istota pełna życia, zjawia się nagle wśród zwiędłego od starości otoczenia. Cichym głosem objawiali swoje zdanie pani Joannie, odprowadzając ją do drzwi:

— Wnuczka zaszczyt ci przynosi, kochana pani. Co za radość musi sprawiać biednemu Iwonowi! Czy na długo pozostanie u was? Proszę, przyprowadzaj ją do nas, ile razy zechcesz!

A wieczorem ojciec pytał:

— I cóż tam dzisiaj pani Pleumeur mówiła?

Pani Joanna dawała do poznania, że przyjęcie było bardzo serdeczne. Mówiła uprzejmie o wypadkach dnia i opowiadając, brała wnuczkę na świadka; babka się już w niej odzywała.

A Iwon L'Héréec, dumny w pierwszej chwili, że ta mała wszystkie serca przyciągała ku sobie, że uspokajała dawne zawiści i ożywiała ponure wieczory starego domu, myślał równocześnie ze smutkiem: „To wszystko na krótko! ona odjedzie!“

To wystarczało, żeby uśmiech spędzić z ust jego. Należał do tych, których marzenie nigdy nie opuszcza, którzy nie umieją używać chwili obecnej inaczej, chyba jeżeli ona daje im choćby złudzenie trwałości. Przyzwyczajony żyć myślą, uprzedzającą wypadki, skłonny do martwienia się przewidywanymi smutkami, teraz także myślał o jutrze, o tym fatalnym odjeździe, bliskim może, i osamotnieniu gorszem niż pierwej.

Zobaczyć Simonę, utracić ją i nie wiedzieć utraciwszy, kiedy znowu ją zobaczy, oto troska, która już teraz zaprzątała marzący umysł Bretończyka. Myśl ta gnębiła go przy pracy w fabryce, a często wśród rozmowy z interesantami i wtedy, gdy Simona opuszczała go na chwilę, albo gdy zrana usłyszał odgłos jej kroków w pokoju i głos pytający przez cienką ściankę:

— Dzień dobry ojcze! dobrze spałeś?

Nieraz przychodziła mu pokusa zawołać dziecko wtedy, gdy pani Joanny w domu nie było i powiedzieć:

„Słuchaj, nie mogę żyć bez ciebie, czuję, że nie potrafię. Powiedz mi, czy twoja matka zgodziła by się powrócić teraz, kiedy niestety! po raz drugi ją wypędzono? Widzę dobrze, iż chcesz zbliżyć twego ojca do matki, ale może to tylko szlachetne poświęcenie dziecka, które cierpi nad tem, że wydzieramy ją sobie? Czy może wiesz coś na pewne? Czy przypuszczasz, że ona by zgodziła się wrócić? Powiedz mi prędko! I zakończmy te męki, zbyt długie dla mnie i dla ciebie!“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tucyjnych, tem bardziej, że Rząd zaniedbał nawet dodać do rozporządzenia motywu. Należy także rozważyć, że przy uchwale parlamentu istniało *iunctim* pomiędzy brukselską konwencyą a indywidualnym rozdziałem kontyngentu. Rząd powinien był wprzód upewnić się, czy indywidualny rozdział kontyngentu da się z brukselską konwencyą pogodzić.

Dalej stwierdzają interpelanci, że zaprowadzenie *surtaxe* pomiędzy Austryą a Węgrami sprzeciwia się podstawowym zasadom austro-węgierskiej ugody. Przez pozaparlamentarne załatwienie tej sprawy interpelanci stracili możność działania w interesie przemysłu cukrowego galicyjskiego, związanego z interesami rolnictwa. Interpelanci wyrażają jednak nadzieję, że Rząd weźmie w obronę galicyjsko-bukowińską produkcyę cukru w obec walki, jaką prowadzi przeciw niej kartel austryacki. Interpelanci zapytują wreszcie, czem Rząd potrafi usprawiedliwić zniesienie parlamentarnie uchwalonej ustawy przez rozporządzenie wydane na podstawie §. 14 i co Rząd zamierza uczynić, celem ochrony galicyjsko-bukowińskiego przemysłu cukrowego.

Z sejmu węgierskiego

(Telegram.)

Budapeszt, 30 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prezydent Apponyi odczytał pismo Franciszka Kossutha z żądaniem zwołania posiedzenia Izby z powodu położenia politycznego, przyczem przywołał do porządku kilku posłów, którzy na poprzedniem posiedzeniu obrazili posła Barabasza.

Następnie zabrał głos poseł Barabasz (z partyi Kossutha) celem złożenia oświadczenia, które po większej części odczytuje z kartki. Prosząc o pozwolenie sprostowania okrzyku, uczynionego na poprzedniem posiedzeniu, oświadcza, że poczuwa się do tego nietylko ze względu na swoje stronnictwo, lecz także ze względu na siebie samego, i zapewnia, że okrzyk „nie wierzymy słowu królewskiemu“, wyrwał mu się w ogromnem rozdrażnieniu tylko przez omyłkę, gdyż właściwie chciał powiedzieć „nie wierzymy, aby to były słowa Króla“. To przypuszczenie było też tem bardziej uprawnione, że deklaracya dr. Koerbera w austryackim parlamencie również w imieniu Jego Król. Mości złożona nie zgadzała się z deklaracyą, złożoną przez hr. Khuena w sejmie węgierskim. Mowca musiał być przekonanym, że hr. Khuen nie przytacza słów Króla. Oświadcza to z całą szczerością, tembardziej, że starają się ten *lapsus linguae* wyzyskać przeciw jego stronnictwu. Mimo, iż Izba w obec niego już zastosowała przepis regulaminu, przecież z całą gotowością prostuje ten *lapsus linguae* i prosi, by uważać to za niebyłe, ponieważ mowca, jak każdy inny Węgier dalekim jest od obrażania uświęconej Osoby Króla.

Prezydent przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie to do wiadomości i zaznacza, iż w obec tego stały się zarządzenia prezydyum przeciw p. Barabaszowi bezprzedmiotowemi; będzie to zanotowane w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Gejza Kubiny, który na owem posiedzeniu nazwał Barabasza nikczemnikiem, cofa w obec deklaracyi Barabasza to wyrażenie.

Izba przechodzi do dyskusyi politycznej.

P. Bakonyi (z partyi Kossutha) w długiej mowie występuje przeciw rozporządzeniu Ministerstwa wojny o zatrzymaniu żołnierzy dalej w służbie i stara się dowieść że zarządzenie to jest nielegalne. P. Bakonyi zakończył swą mowę wnioskiem, aby Izba orzekła, iż rozprządzenie Ministerstwa wojny z dnia 4 września b. r. zatrzymujące nadal pod bronią wysłużonych żołnierzy, jest nieprawnem.

Po przemówieniu p. Krasnaya (ze stronnictwa Kossutha), który polemizował z mową dr. Koerbera, wygłoszoną w parlamencie austryackim zabrał głos p. Eötvös, również ze stronnictwa Kossutha i wyraził ubolewanie, że większość nie popiera mniejszości w jej walce o niezawisłość Węgier. Ta polityka większości doprowadziła do rozkazu dziennego wydanego w Chłopach. W dalszym ciągu swej mowy występował p. Eötvös przeciw wywodom Prezesa gabinetu dr. Koerbera, wygłoszonym na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej.

P. hr Juliusz Andrassy wywodził, że rozkaz Monarchy do armii, wydany w Chłopach wywołał w całym kraju wielkie wzburzenie i obawy. (Głosy na lewicy: wzburzenie, nie obawy). Także i my żywiliśmy obawy i zamierzaliśmy wezwać sejm do odpowiedniej uchwały. Tymczasem atoli pojawił się manifest królewski, który przekonał nas, że uchwała sejmu jest zbyteczną, gdyż manifest stwierdził, że Monarcha nie miał zamiaru naruszenia praw sejmu węgierskiego i stoi ściśle na gruncie konstytucyi. Przyczyniło się też do tego oświadczenia prezydenta gabinetu hr. Khuena, że Król był przykro faktem dotknięty, iż fałszywie zrozumiano Jego rozkaz do armii. Mowca zapowiada więc, że w odpowiednim czasie przedłoży w imieniu partyi liberalnej wniosek, podnoszący zbyteczność dalszej dyskusyi nad tą sprawą. (Wrzawa na lewicy).

Z kolei zabiera głos hr. Khuen-Hedervary. Podnosi on, że gdy chodzi o ochronę konstytucyi węgierskiej to wszystkie stronnictwa w Izbie są wówczas zgodne, toż samo, jak każdy rząd dotychczasowy, tak i teraźniejszy wiernie i energicznie strzeże praw narodu węgierskiego. Zapewnia, że w sprawie przesilenia węgierskiego tylko węgierscy doradcy mają wpływ na Króla.

Kwestya wojskowa uregulowaną jest w artykule XII. ustawy z r. 1867. Artykuł ten dzieli się na trzy części: pierwsza omawia prawa Korony, druga sprawy wchodzące w zakres ustawodawstwa wojskowego, trzecia wreszcie normuje sposób, w jaki sprawy wojskowe załatwiane być mają przez wspólnych Ministrów.

Następnie odpowiadał hr. Khuen na zarzuty, uczynione przez poprzednich mowców dr. Koerberowi. Wywody dr. Koerbera w austryackim parlamencie — rzekł — pojmuję w ten sposób, że chciał on sobie zastrzedz także na przyszłość ten wpływ, jaki się mu jako reprezentantowi Austryi i w duchu ustawy należy i jakiego także ja dla siebie wymagałbym w tych wszystkich wypadkach, w którychby ze strony Austryi stawiano żądania naruszające wspólne instytucye lub dla Węgier szkodliwe. Sądzę, że tak wywody p. Koerbera należy pojmować. Nie jest w naszym interesie i nie jest też potrzebnem, abyśmy te wywody inaczej sobie tłómaczyli. (Żywe protesty i wrzawa na lewicy).

Prezydent hr. Apponyi wzywa Izbę do spokoju.

P. Sederkenyi woła: Proszę nam jasno powiedzieć, czy pan zgadzasz się z wywodami dr. Koerbera. Trzeba tu bronić praw Węgier, a nie konstytucyi austryackiej.

Hr. Khuen: Sądzę, że dowiodłem to i dałem tylko wyraz pojmowania konstytucyi węgierskiej (Ponowna wrzawa na lewicy).

P. Sederkenyi: To fałszywe pojmowanie.

Hr. Khuen: I dlatego ze swej strony nie przyjmuję żadnej interpretacyi, któraby z konstytucyą węgierską w jakiejkolwiek stała sprzeczności. Jeżeli idzie o interpretacyę ustaw węgierskich, to nikt inny nie jest do tego powołany, jak ustawodawstwo węgierskie: sejm węgierski wspólnie z Królem (Oklaski na prawicy — wrzawa na lewicy). Takie jest moje zapatrywanie, a to jest dla mnie bodźcem w całej mojej działalności. Z dr. Koerberem nie wchodziłem w sprawie wojskowej w żadną styczność i wcale z nim nie rokowałem (Oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy).

P. Polonyi: Czy to ma być odparcie wywodów dr. Koerbera!

P. Kubik: Nie warto było tego słuchać!

P. Kossuth wnosi, aby ze względu na to, iż nad wyjaśnieniem hr. Khuena Izba musi się zastanowić i wypowiedzieć swe zdanie, odbyło się jutro posiedzenie Izby, na któremby przeprowadzono dyskusyę nad odpowiedzią hr. Khuena (Żywe potakiwania). Oczekiwałem — zakończył p. Kossuth — że hr. Khuen w sposób energiczny odeprze wywody dr. Koerbera (Żywe potakiwania).

Prezydent hr. Apponyi: Czy Izba przyjmuje wniosek p. Kossutha?

Głosy w Izbie: Przyjmujemy! Hr. Apponyi ogłasza, iż wniosek posła Kossutha został przyjęty.

Głosy: Prosimy głosować.

Hr. Apponyi oświadcza, że już ogłosił uchwałę.

Głosy: Prosimy głosować.

Hr. Apponyi: Jeśli Izba jednomyślnie zażąda, to poddam wniosek p. Kossutha pod głosowanie.

Przy głosowaniu ogromna większość oświadczyła się za wnioskiem posła Kossutha. (Żywe okrzyki: *Eljen!* na lewicy).

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś; na porządku dziennym: dyskusya nad odpowiedzią hr. Khuena.

* * *

Budapeszt, 30 września. Oświadczenie posła Barabasza w Izbie dep. i przyjęcie tego oświadczenia przez jego stronników, wywołało powszechne wrażenie, że stronnictwo niezawisłości zaczyna się cofać z opozycyi. Wogóle mimo ostrego tonu mowy posła Eötvösa i innych, powszechnem jest wrażenie, że stosunki zaczynają wchodzić na tory normalne.

Budapeszt. 30 września. Sekundanci posłów Perczela i hr. Andrassyego po wczorajszej deklaracyi p. Barabasza w Izbie dep. oświadczyli w obec zastępców jego, że uważają wyrazy użyte przez ich mandantów względem p. Barabasza za niebyłe i bezprzedmiotowe. W obec tego obie afery są załatwione.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 30 września. *Magyar Nemzet* donosi, iż prezes gabinetu hr. Khuen-Hedervary po wczorajszem posiedzeniu Izby dep. odbył konferencyę z ministrami i przyjaciółmi politycznymi, poczem telegraficznie zgłosił u Najj. Pana swą dymisyę i prosił Monarchę o bezzwłoczne uwolnienie go. — Z tego powodu też hr. Khuen nie wyjechał, jak zamierzał, do Wiednia i nie weźmie udziału w przyjęciu cara. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. zawiadomi ją hr. Khuen o podaniu się do dymisyi.

* * *

Stronnictwo liberalne na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu uchwaliło jednomyślnie wybrać komisyę złożoną z dziewięciu członków, celem wypracowania programu wojskowego partyi rządowej. W sprawie odpowiedzi na wywody dr. Koerbera w parlamencie austryackim pozostawiono zupełną swobodę hr. Khuenowi.

Pos. Kossuth ogłasza rodzaj manifestu, w którym żali się, że mimo, iż cała odpowiedzialność na niego spada, stronnictwo niezawisłości nie idzie za nim. Przekonaniem jego jest, że naród w tych ciężkich czasach winien zachować spokój i trzeźwość. Ostrzega też przed podnoszeniem żądań, których wywalczenie przechodzi siły narodu.

Skrajny organ opozycyjny *Fuegetlen Magyar Orszag* odpowiada na to krótko: Kto chce utrzymać za wszelką cenę pokój, niech się wynosi z Węgier. Polityków limonadowych Węgry nie potrzebują, a bez węgierskiej komendy niema spokoju.

Budapeszt, 30 września. Stronnictwo niezawisłości uchwaliło, że jeżeli hr. Khuen doniesie dziś Izbie oficyalnie o swej dymisyi, to ma być dyskusya nad oświadczeniem prowadzona dalej; gdyby zaś hr. Khuen o dymisyi zawiadomienia nie nadesłał, stronnictwo postawi wniosek wyrażenia Khuenowi wotum nieufności.

Wyrok
w procesie przeciw oficerom serbskim.

(Telegram).

Belgrad, 30 września. Sąd wojenny wydał następujący wyrok: Kapitanowie Novakovic, Lazarovic skazani na 2 lata więzienia i utratę szarży oficerskiej, kapitanowie De-

---

JERZY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

VI.

Na szmaragdowo zielone lasy, łąki i pola, na ubraną w nowe, świeże szaty przyrodę, ścielą się promienie słońca, a tarcza jego zniża się ku zachodowi coraz bardziej, i kryjąc się gdzieś po za wzgórzami, rzuca na ziemię ostatnie pożegnalne blaski. Czerwienią się od nich białe, rozrzucone po pagórku chatki, złoci się krzyżyk kamiennego kościółka, purpurą barwią się wierzchołki starych drzew parku i białe ściany wiejskiego dworku. Dworek tonie w ciszy. Po przez liście dzikiego wina zaglądają ciekawie na werandę promienie słońca, oświetlając twarz Jerzego Odrowąskiego, siedzącego tu w wygodnym fotelu. Z balkonu widać całą okolicę. Na wzgórzach kołyszą się na tle niebieskawego pasma lasów zbożowe łany, za nimi błyszczy w oddali wieżyczka jakiegoś klasztoru, a tuż za ogrodem roztacza się wioska i bieleje szeroka, długa droga. Środkiem jej biegnie w tej chwili stado owiec, podnosząc ogromny, gęsty tuman kurzu.

A do uszu dolatuje jednocześnie ryk bydła. To z pastwiska gnane powracają krowy, czarne i pstrokate, bure i rudo białe, idą poważnie, poruszając rogami, zmierzając zwolna do swoich zagród. Za niemi, idzie ochoczo śpiewająca garstka ludzi, która wracając do domów po dziennym znoju, choć fizycznym trudem znużona, lecz mimo to swobody pełna, dziarska i wesoła. Z kominów chatek wznosi się ku niebu niebieskawy dym, wiejskie gospodynie gotują już wieczorny posiłek po pracy. A słońce kona... Ostatnie już jego promienie zamierają, zmniejszają się, giną. Majowy dzień ulatuje gdzieś w przestworza i kryje się przed mrokami nocy.

Jerzy Odrowąski, wsłuchany w odgłosy kończącego się dnia, obejmuje tęsknym wzrokiem rozrzucony przed nim krajobraz i zatapia się w smętnej, cichej zadumie. Od czasu jego choroby minęło już blisko dwa tygodnie. Śmierć, krążąca dłuższy czas nad głową jego, cofnęła się nagle, jakby zniecierpliwiona, że ten, którego chciała przestraszyć swą grozą, nie tylko, że nie bał się jej wcale, ale przeciwnie pragnął jej nawet. Tak. Pragnął, jako wyręczycielki samego siebie!... Los jednak chciał inaczej... Pielęgnowany, otoczony doktorami, Jerzy został uratowany i stał się w sam czas rekonwalescentem, aby na porę wyzdrowieć. Termin ten przypadał już niezadługo. Dwa tygodnie oddzielały Jerzego od fatalnego 20 maja, zamykającego w sobie trzymiesięczny okres czasu ostatnich chwil jego życia... Jerzy spokojnie oczekiwał już tego dnia. Wiedząc, że nic nie jest w stanie uratować go od śmierci, pogodził się ostatecznie z tą myślą, odwiedzając tylko codziennie jakiś drogi mu kącik, z którym wiązały się w jego pamięci wspomnienia minionej przeszłości. Obchodził zatem swe włości, błąkał się samotnie po polach i lasach, żegnając je, jak ktoś jadący w daleką podróż, żegna krewnych, przyjaciół i znajomych... Och! bo on bardzo kochał ten swój zakątek, tę swoją polską, rodzinną ziemię!...

Wszędzie kryły się wspomnienia, wszędzie witała go jakaś drobna pamiątka. Zwiedził również Biedrzyn... Choć od czasu przejścia tych dóbr w ręce księcia Rossolińskiego postać siedziby zmieniła się do niepoznania, choć w koło przebudowanego pałacu nie szumiał już jak dawniej cienisty stary ogród, lecz roztaczał się park angielski i wszędzie występowała dumnie sztuka, gniotąca w swych wytwornych ramach zastosowaną ślepo do jej wymagań przyrodę, to jednak Jerzy odnalazł ustronia i aleje, gdzie bawił się przed laty z Lily, gdzie pokochał ją pierwszem uczuciem studencika, gdzie szalał za nią już jako młodzieniec, marzył i roił, lub tylokrotnie cierpiał!... Pożegnał to wszystko... Następnie zrobił testament, uregulował wszystkie swe sprawy i czekał... A dni mijały chyżo, z nieubłaganym spokojem. I zbliżał się już kres... Pozostawało już tylko kilka dni!... Przy tej myśli Jerzy westchnął mimowoli i zasępił się. Bo gdybyż on czuł się naprawdę winnym, gdyby był rzeczywiście sięgnął po zakazany owoc i posiadł ubóstwianą kobietę. Ale on przecież nie uczynił tego. Przeciwnie, pozwolił jej dobrowolnie odejść... A jednak błędne koło pozorów wtrąciło go na drogę samobójczej śmierci, dla honorowego zadośćuczynienia za niepopełnione winy. Jerzy, analizując w myślach to wszystko, opuścił delikatną, chorobliwej bladości rękę w zniechęceniu na poręcz fotelu.

We wsi nastała już cisza.

Jerzy drgnął nagle lekko i począł nasłuchiwać. Poważnie, rzewnie odzywały się z wiejskiego kościółka dzwony na Anioł Pański. A z donośnym ich dźwiękiem, łączył się taki sam inny, pochodzący z oddalonych dzwonnic, majaczących na tle zieleni pól i lasów. I płynęły w powietrzu rytmicznie te dwa dźwięki, nawoływując się wzajemnie wspólnem echem, odbijając w cienistym starym parku. Wśród panującego zaś dokoła milczenia zdawało się chwilami, że to jakaś cała orkiestra dzwonów gra po zbożach i siołach; zasłuchanych w melodyę tę cichą i smętną... A melodya szła. Kaskadą tonów rozpływała się szeroko, brzmiała coraz wyraźniej, piękniej... I słuchały jej w skupieniu prastare sosny, dęby i świerki, brzozy szemrały, w takt jej kołysały się rosnące nad wodą wysmukłe, cienkie topole... Nagle dzwon sioła bić przestał. W przeciągłym, ginącym gdzieś w echach dźwięku skonały ostatnie jego basowe tony i tylko w oddali, niby oderwany, cichy takt wiolinu, grał jeszcze czas jakiś, jakby finish melodyi, ten dzwon drugi, klasztorny, aż wreszcie i on zamilkł zupełnie.

Nastała cisza.

Muzyka na Anioł Pański podziałała na Jerzego, jak balsam kojący, a myśl jego oderwana od rzeczywistości, pobiegła w odległe już dziecinne lata. Ileż razy słyszał on te dzwony na tej samej werandzie.

Ojciec stary, wsłuchany w nie ze skupieniem, palił w zamyśleniu fajkę, a matka krzątała się koło gospodarstwa, on bawił się zaś i swawolił... Przeszło!... Przeszło, minęło, jak rojenie senne, a jakże innem i dalekiem było to życiowe teraźniejsze „dziś“, od pierzchającego we mgłach wspomnienia okresu chłopięcej swobody bez trosk i bolów...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

darovic na rok więzienia, Luhomersky i Protic na dziesięć miesięcy, porucznicy Teodorovic, Andric, Georgievic na 8 miesięcy, lekarz króla Aleksandra dr. Veliczkovic, kapitan Lontkievic na miesiąc, wszyscy inni oskarżeni każdy na 4 miesiące więzienia.

Belgrad, 30 września. Dzienniki ogłaszają wyrok bez wszelkich komentarzy. Tylko *Narodni Listy* zauważają, że rycerskie zachowanie się uwięzionych przy wydaniu wyroku wywarło imponujące wrażenie. Dziennik ten donosi, że uwięzieni przed zapadnięciem wyroku zażądali, by sprawę ich przedłożono korpusowi oficerskiemu do rozstrzygnięcia i oświadczyli gotowość, że jeśli większość oficerów nie pochwali ich postępowania, to przyjmą jeszcze ostrzejsze kary, są atoli przekonani, że trzy czwarte korpusu oficerskiego pochwali ich postępowanie.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Biuletyn turecki donosi o ponownych ciężkich starciach z oddziałami powstańców i o wielkiej liczbie poległych po obu stronach.

Z Petersburga telegrafują: Przybyli tu i złożyli wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych delegaci emigrantów macedońskich i wewnętrznej organizacyi macedońskiej profesorowie uniwersytetu w Sofii: Mileticz i Georgow. Głównem zadaniem delegatów jest nie propagowanie europejskiej interwencyi na korzyść Macedonii, jak donosiły o tem dzienniki zagraniczne, ale staranie o zorganizowanie pomocy dla spokojnej ludności macedońskiej, która w liczbie przeszło 100.000, przeważnie kobiet, dzieci i starców, pozostała bez dachu i kawałka chleba po spaleniu i zniszczeniu 130 wsi macedońskich. Ofiary napływają przeważnie z Anglii. Główną trudność stanowi brak pośredników, którym możnaby poruczyć rozdawanie zapomóg. Jedynym sposobem jest uzyskanie pozwolenia na przesyłanie zapomóg za pośrednictwem konsulów. O to też czynią starania i zabiegi delegaci w Petersburgu. Zamierzają oni udać się do Londynu i Paryża.

Na odbudowanie spalonych przez oddziały powstańcze domów we wsiach w Turcyi europejskiej przeznaczył sułtan z własnej szkatuły 1000 funtów tureckich, a nadto polecił wyasygnować z kasy państwowej dalszych 4.000 funtów.

Ludność w Sofii urządziła przedwczoraj demonstracyjny pochód żałobny na cześć poległych powstańców. Książę Ferdynand dowiedziawszy o zamiarze, wyjechał co prędzej na polowanie. Po pochodzie odbyło się zgromadzenie, na którem uchwalono żądać od rządu czynnej pomocy dla powstania macedońskiego.

KRONIKA

Lwów, 30 września.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **Ks. Arcybiskup Hryniewiecki** wyjechał celem poratowania zdrowia do Dalmacyi.

— **Z magistratu**. Radca magistratu p. Cossa z dniem 1 października b. r. przechodzi w stan spoczynku. Departament I (dóbr i finansów miejskich), którego p. Cossa był szefem, obejmie radca p. Ostrowski, po którym znowu departament szkolny obejmie sekretarz p. Bańkowski.

— **Obwieszczenie** magistratu m. Lwowa, zawierające program tegorocznej kontroli przebywających w obrębie miasta Lwowa urlopników (rezerwistów i rezerwistów zapasowych), rozlepione zostało onegdaj na murach miasta.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa rozpisał konkurs na jedno stypendyum o rocznych 600 K. z fundacyi ś. p. dr. Karola Lingera dla ucznia wydziału lekarskiego na Wszechnicy wiedeńskiej.

Uprawnionymi do ubiegania się o to stypendyum są synowie: a) byłych lub obecnie funkcyonujących radnych miasta Lwowa; b) byłych lub obecnie urzędujących radców magistratu m. Lwowa, wreszcie c) osób do gminy m. Lwowa przynależnych.

Kandydaci winni podania swe wykazujące dowodnie, że petent odpowiada jednemu z warunków wyżej wymienionych, zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa, świadectwami szkolnemi i poświadczeniem dziekanatu fakultetu medycznego w Wiedniu stwierdzającem, że proszący na wydział pomieniony uczęszcza, wnieść do magistratu lwowskiego w nieprzekraczalnym terminie do 15 listopada b. r.

Otrzymujący to stypendyum obowiązany będzie po ukończeniu studyów i osiągnięciu doktoratu osiąść we Lwowie i przez 5 lat ordynować bezpłatnie w szpitalu Sióstr Miłosierdzia.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli szkół ludowych złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Tarnowie następujący pp.: Michał Bartosz (z odzn.), Emil Białkowski (z odzn.), Kazimierz Emil Gołąb (z odzn.), Andrzej Bielas, Stanisław Dobrowolski, Jan Dziedzic, Ignacy Korzeń, Franciszek Lechowicz, Jan Madej, Marcin Maziarz, Józef Migacz, Franciszek Milówka, Józef Myszka, Józef Pacana, Stanisław Stolarz, Jan Starzyk, Adolf Zarzycki, Jan Zawiślak, oraz panie: Małgorzata Fihauserówna, Józefa Iwańska, Stanisława Morawiecka, Marya Mordawska, Marya Szymczykówna, Jadwiga Zajtzówna.

— **Na pogorzelców** Złoczowa złożył bar. Rothschild za pośrednictwem posła Henryka Weisera kwotę 5000 K.

— **Zbiorowe lekcye** nauki rysunku i malarstwa rozpoczyna z dniem 1 października p. Marceli Harasimowicz, artysta-malarz. Zgłoszenia przyjmuje w pracowni swojej przy ul. św. Mikołaja 18.

— **Nowy szpitalik dziecięcy**. W ostatnich czasach zawiązało się we Lwowie towarzystwo izraelickie im. Hagary, które wzięło sobie za zadanie wybudowanie nowego szpitalika dla dzieci.

△ **Na inspekcyi** policyjnej powiła wczoraj rano służąca Anna Ferens dziecko płci męskiej. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego przewiozło matkę wraz z dziecięciem do szpitala powszechnego.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę, nieznanego nazwiska, który wczoraj rano w ulicy Karola Ludwika obrzucał przechodniów kamieniami, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Znaczna kradzież**. Pani H. S., żonie urzędnika Banku hipotecznego, zamieszkałej przy ul. Piekarskiej 14, skradziono w poniedziałek z otwartego stolika, stojącego przy łóżku w pokoju sypialnym, broszkę z brylantami, drugą broszkę z brylantami i szafirem, pierścień złoty z brylantem, pierścień damski (markiza) z brylantami i szafirem, pierścień złoty w kształcie koniczyny z brylancikami, zegarek złoty z rautem na środku, niebiesko emaliowany i srebrną torebkę — ogólnej wartości około 2600 K.

W toku przeprowadzonych przez tutejszą policyę dochodzeń okazało się, że część skradzionych przedmiotów zastawił posługacz publiczny Samuel Schulz w banku Ostrowskiego za 600 K., właściwym zaś sprawcą kradzieży jest Rudolf Osmer, robotnik szklarski z Berna. Osmer wkrótce po spełnieniu kradzieży i zastawieniu części kosztowności, odjechał ze Lwowa do Oświęcimia, gdzie bawi jego kochanka Zofia Majówna.

Na skutek telegraficznego wezwania aresztowano tam wczoraj Osmera, a przy rewizyi znaleziono resztę kosztowności u Majównej, które jej Osmer ofiarował.

Osmer zostanie odstawiony w tych dniach do więzienia śledczego sądu krajowego karnego we Lwowie, gdzie już przebywa pod zarzutem zbrodni uczestnictwa w kradzieży Schulz.

△ **Krwawa zabawa**. Na zabawie ogrodowej, urządzonej wczoraj przez Stow. kolejarzy w ogrodzie przy ul. Błotnej, powstała nagle sprzeczka między czterema żołnierzami ordynansowymi ze szkoły kadeckiej z jednej a 19-letnim Janem Gerlachem i 25-letnim robotnikiem kolejowym Józefem Puncertem z drugiej strony. Sprzeczka zamieniła się niebawem w bójkę, w czasie której żołnierz Michał Szczęsny, uderzony grubym kołem w głowę, padł na ziemię bezprzytomny.

Odwieziono go natychmiast na stacyę ratunkową, gdzie stwierdzono po prawej stronie głowy załamanie czaszki. Gdy wszelkie usiłowania przyprowadzenia Szczęsnego do przytomności pozostały bez skutku, odstawiono go do szpitala garnizonowego.

Zawiadomiona o wypadku policya, aresztowała już Puncerta, Gerlach na razie się ukrywa.

△ **Błąkające się** w poniedziałek po południu w ulicy Żółkiewskiej łoszę gniadej maści, oddano w opiekę komisaryatowi III dzielnicy.

△ **Straszny wypadek**. W Grand hotelu przy ul. Karola Ludwika zdarzył się wczoraj po godzinie 7 wieczorem straszny wypadek. Żona tamtejszego portyera nocnego, Katarzyna Mielnikowa, stojąc na II piętrze i chcąc się porozumieć z mężem, pełniącym służbę na dole, włożyła głowę między szczeble ochraniającego otwór windowy gęstego ogrodzenia. W tej chwili jednak nadeszła z góry, poruszana siłą elektryczną winda i przycisnęła głowę nieszczęśliwej tak silnie do sztab żelaznych, że gdy pospieszono jej z pomocą, była nieprzytomną.

Pogotowie Tow. ratunkowego po zaopatrzeniu ran z obu stron głowy, przewiozło Melnykową w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

Policya wdrożyła dochodzenia, kto ponosi winę w tym wypadku.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Melnykowa leży w agonii. Stwierdzono u niej złamanie czaszki u podstawy, wstrząśnienie mózgu i paraliż całego organizmu.

△ **Kronika policyjna**. Za kradzież roweru z kruchty klasztoru OO. Dominikanów, stanowiącego własność p. K., aresztowała wczoraj policya znanego rzezimieszka Władysława Pałaca.

— **Echa** złożenia zwłok Siemiradzkiego na Skałce. Wieńce srebrne od Rady miasta Krakowa i od Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, złożone zostały w poniedziałek w Muzeum narodowem. Inne wieńce pozostały na Skałce na grobowcu zmarłego mistrza

— **Zniesienie pociągu.** Z powodu niedostatecznej frekwencyi podróżnych zastanawia się z dniem 1 października b. r. ruch pociągu lokalnego nr. 34, kursującego obecnie między Lwowem i Przemyślem i odchodzącego ze Lwowa o godzinie 7 min. 20, a przychodzącego do Przemyśla o godz. 9 min. 35 wieczorem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Piotr Dziubiński, em. urzędnik kolei państwowych, b. profesor szkół realnych, weteran z r. 1863, w 70 roku życia.

W Hucie obedyńskiej, Feliks Biliński, właściciel dóbr, w 77 roku życia.

W Stanisławowie, Alojzy Oskar Wrzak, em. adjunkt podatkowy, w 57 roku życia; — Karolina Sękowa, żona nauczyciela, w 25 roku życia.

W Krakowie, Helena Łysakowska, w 20 roku życia; — Julia Sikorska, w 27 roku życia; Franciszek Sołga, urzędnik szpitala św. Łazarza, w 54 roku życia; — Teodor Reifland, uczeń VII klasy Szkoły realnej, w 17 roku życia.

W Horodysławicach, Natalia z Syrojedów Diaków, żona gr. kat. proboszcza, w 26 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: Budowa nowych gmachów dla wojska mającego ustąpić z Wawelu, rozpoczęła się w poniedziałek rano na gruntach za rogatką Warszawską. Po wytyczeniu placów pod budowę poszczególnych budynków, przystąpiono już do robót ziemnych, przy których pracuje przeszło 100 robotników.

Otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się 14 października.

Rozpuszczanie żołnierzy, którzy ukończyli trzeci rok służby, w tutejszej załodze, rozpoczęło się wczoraj od 20 p. p.; dziś zakończyło się.

— **Zniesienie myt.** Rada powiatowa łańcucka uchwaliła znieść myta na drogach powiatowych.

— **Ucieczka defraudanta**. Ze Stanisławowa donoszą do tutejszych dzienników, że zbiegł ztamtąd właściciel kantoru wymiany Efroim Kanner, sprzeniewierzywszy na szkodę rozmaitych osób około 250 000 K.

— **Tajemnicze zniknięcie lekarza.** Z Cieszyna donoszą do jednego z pism tutejszych: Policya tutejsza ogłosiła, że lekarz Wincenty hr. Tyszkiewicz, który się tu przed rokiem z Zakopanego przesiedlił, wyszedł w sobotę o godzinie 6 rano z domu i dotychczas nie wrócił. Wszelkie poszukiwania pozostały dotąd bez skutku.

— **Na miesiąc** twierdzy skazał sąd wojskowy w Kilonii majora Ziermana. Kazał on wyczyścić służącemu fuzyę nabitą, o czem ten nie wiedząc, postrzelił służącą, która umarła. Służącego uwolniono zupełnie od zarzutu lekkomyślnego zabójstwa.

— **Poświęcenie** pomnika ś. p. Adolfa Dygasińskiego na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, odbędzie się 3 października b. r. o godzinie 5 po południu.

— **Bunt w wojsku pruskiem.** Z Heidelbergu donoszą: Tutejszy sąd wojenny skazał onegdaj 4 grenadyerów 6 kompanii 110 pułku za bunt wojskowy i czynną zniewagę przełożonych, mianowicie jednego na 10 lat więzienia i wydalenie z szeregów, dwóch na karę po 6 lat, a jednego na 3 lata i 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Groźny pożar.** Z Baku donoszą: Na terenach Ogulewicza wybuchnęła fontanna nafty. Onegdaj wieczorem nafta, płynąca z tego otworu, dostała się na miejsce dogorywającego dawniejszego pożaru, który wybuchł z nową siłą i zaczął szerzyć się gwałtownie. Spaliło się 11 wież, prawie cały zakład Szibajewa i szereg przystani. Pożar zagraża sąsiednim kopalniom.

— **Pomnik dla sierżanta.** W Tulle, we Francyi, stanie kosztem rady gminnej pomnik sierżanta Lovy'ego, który zginął dnia 20 marca b. r. w Algierze, broniąc się sam z 3 żołnierzami przeciw 200 Arabom.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Nowego Jorku telegrafują: Pociąg pospieszny Towarzystwa Southern-Railway, jadąc przez most, spadł ze znacznej wysokości. Maszynista, palacz i 7 urzędników pocztowych poniosło śmierć na miejscu. Wielu podróżnych odniosło ciężkie rany.

Kronika prowincyonalna.

— **Borszczów.** *(Pożar).* W tych dniach wybuchł w Jezierzanach groźny pożar w zagrodzie Teodora Gajowskiego, a rozszerzywszy się na sąsiednie budynki, zniszczył doszczętnie 5 zagród włościańskich. Szkoda wynosi około 20.000 koron.

— **Drohobycz**. *(Kradzież w kościele).* W tutejszym kościele parafialnym rozbito w tych dniach 3 puszki, z których zabrano następnie całą ich zawartość. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że sprawcą kradzieży był Mikołaj Maciurak, były dyetaryusz, którego oddano już celem ukarania tutejszemu sądowi.

— **Sądowa Wisznia.** *(Pod kołami pociągu).* W poniedziałek, dnia 28 b. m., zdarzył się na tutejszej stacyi kolejowej przykry wypadek. Jadący z Wiednia pociągiem nr. 13 niejaki Jakób Rubin z Bohorodczan dostawszy się wskutek własnej nieostrożności pod koła pociągu, odniósł tak znaczne obrażenia cielesne, że pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, w kilka minut później zakończył życie.

— **Stary Sącz.** *(Morderstwo).* W nocy z 20 na 21 b. m. znaleziono w polu we wsi Kadczy, przy Jazowsku pod Starym Sączem, zwłoki zamordowanego włościanina, 40-letniego Jana Niemca z Kadczy, z rozbitą czaszką, połamanymi żebrami i przebitem sercem twardem jakiemś narzędziem.

Przeprowadzone przez żandarmeryę dochodzenia wykazały, że Niemiec padł z ręki 19-letniego Wojciecha Kożucha, który od dłuższego czasu pałał do niego nienawiścią.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa J. Męciny Krzesza. *St. Petersb. Herold* zamieszcza bardzo pochlebny artykuł Wiktora Günthera, o znanym artyście naszym J. Krzeszu. Podawszy wyczerpującą ocenę jego artystycznej działalności zdaje sprawę ze zbiorowej wystawy Krzesza, otwartej obecnie w Petersburgu. Autor artykułu nie szczędzi słów uznania dla wielkiego talentu polskiego malarza, którego cykl obrazów „Ojcze Nasz“ i szereg portretów, ogólnem cieszą się uznaniem w kraju i za granicą. Z cyklu „Ojcze Nasz“, znanego również i naszej publiczności z zeszłorocznej wystawy w Salonie Latoura, podnosi p. Günther najwięcej pierwszorzędne zalety malarskie obrazu „Sen Dzieciątka Jezus“. Ogromnie pochlebnie wyraża się również o portretach Krzesza.

Operetka. Kulisy są bardzo zazdrosne i rzadko kiedy wydostanie się z poza nich jakaś wiadomość, to też każda budzi wśród publiczności żywe zainteresowanie. Od dawna jednak nie zaciekawiła publiczności żadna wiadomość tak, jak ta, którą przed kilku dniami podaliśmy naszym czytelnikom. Stara znajoma „Piękna Helena“ zmodernizowana, wystawiona na wzór teatru paryskiego — to prawdziwa sensacya. Niedługo już jednak zaspokoją wielbiciele operetki swą ciekawość, w tym tygodniu bowiem ujrzą na scenie odświeżoną „Piękną Helenę“.

A o odświeżenie jej, o wystawienie jej i wykonanie takie, jakiego we Lwowie jeszcze nie widziano, postarała się dyrekcya teatru, nie szczędząc kosztów. Wystawa wspaniała, dekoracye zupełnie nowe z pracowni p. Jasińskiego, bogate oryginalne kostyumy, wspaniały balet układu p. Sachsa, który dodano do 3 aktu, stworzą tło, na którem „Piękna Helena“ będzie nowością. Obsadę tworzą pp.: Porecka, Miłowska, Okońska, Jankowska, Malawski, Lelewicz, Feldman, Okoński, Kosiński i Kratochwil. P. Feldman stworzy Kalchasa, — a już sam ten Kalchas potrafi zapełnić salę teatralną.

Próby są już na ukończeniu, a we czwartek rano odbędzie się ostatnia generalna próba z całym aparatem scenicznym w kostyumach, z dekoracyami i wszelkimi akcesoryami.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz siódmy „Markiz de Priola“, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana.

We czwartek po raz trzynasty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera z p. Okońskim w roli tytułowej i pną Łęską w roli Bianki. Początek o 7 godzinie wieczorem.

W piątek (na dochód pogorzelców w Złoczowie) po raz trzeci „Wróg ludu“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Odsłonięcie pomnika króla Władysława Jagiełły.

Gródek, 29 września.

Z wielką okazałością i przy współudziale tłumów publiczności miejscowej i przybyłej z okolicznych miast, miasteczek i wsi, odbyła się tu dziś przed południem uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika króla Władysława Jagiełły.

Miasto uroczyście przystrojone: domy w najodleglejszych nawet ulicach przyozdobione festonami z zieleni, chorągwiami o barwach narodowych i kraju, a nad wszystkiem góruje wieża ratuszowa, spowita cała w długie chorągwie rozmaitych barw. Wszystkie szyby w oknach ozdobione kartkami: „Cześć królowi Jagielle!“ U wchodu do rynku widnieje wspaniała brama tryumfalna, obwieszona zielonymi festonami i chorągwiami. Na jej czole napis: „Boże coś Polskę“, z drugiej strony tarcza z herbem kraju i dwa szpalery z zasadzonych choinek. Naprzeciw bramy tryumfalnej, przed gmachem rady powiatowej wznosi się posąg Jagiełły, otoczony masztami i zielenią.

Już od wczesnego ranka, poczęły napływać do Gródka deputacye rozmaitych stowarzyszeń, korporacyj i cechów, przybywające od strony Lwowa i Krakowa. Miasto

zaludniało się z każdą chwilą coraz więcej przybyszami a niebawem cały rynek przedstawiał się jakby jedno wielkie mrowisko.

Po godzinie 10 przybył od strony Lwowa olbrzymi pociąg, wiozący dostojników Kościoła: JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego i ks. Arcybiskupa Teodorowicza, ks. prałata Lenkiewicza, dalej JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, oraz deputacye lwowskich stowarzyszeń i korporacyj.

Na dworcu oczekiwały przybycia gości oddział Sokoła gródeckiego ze sztandarem i tłumy publiczności. Gdy pociąg wjechał na stacyę, kapela narodowa odegrała hymn narodowy.

Przybywających w mury miasta książąt Kościoła i P. Marszałka krajowego powitały przy wejściu do rynku u tryumfalnej bramy duchowieństwo z bractwami i kahał izraelicki w komplecie z wielką torą. Gdy księża Arcybiskupi i P. Marszałek krajowy wysiedli z powozów duchowieństwo odprowadziło ich procesyonalnie pod baldachimem do kościoła parafialnego. Dziewczątka ustawione w szpaler, rzucały pod nogi książąt Kościoła kwiaty.

Niemal równocześnie przybyły z dworca kolejowego do miasta przy dźwiękach kapeli narodowej, deputacye stowarzyszeń, korporacyj i pokaźny oddział Sokołów lwowskich.

Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się Mszą św., którą w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił Najprz. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski. Na Mszy św. byli obecni: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, ks. Arcybiskup Teodorowicz, marszałek powiatu grodeckiego Adolf baron Brunicki, starosta miejscowy, p. Semler, burmistrz Bobowski z Radą m. Gródka, grono radnych miasta Lwowa z wiceprezydentem miasta Ciuchcińskim, oraz przybyłe na uroczystość deputacye Stowarzyszeń, korporacyj i cechów ze sztandarami. Po Mszy św., w czasie której śpiewał chór akademicki pod batutą pana Szczepańskiego, udzielił ks. Arcybiskup od ołtarza wiernym arcypasterskiego błogosławieństwa, poczem poprzedzany procesyą udał się w szatach pontyfikalnych pod baldachimem na rynek, gdzie powtórnie, wstąpiwszy na przystrojoną w zieleń mownicę, udzielił błogosławieństwa tym, którzy z powodu braku miejsca w kościele nie mogli być obecni na Mszy św.

Po Mszy św. deputacye, cechy i korporacye uszykowawszy się znowu na obszernym placu przed kościołem w olbrzymio długi pochód, ruszyły ku rynkowi. Na czele pochodu postępowała kapela narodowa ze Lwowa, przygrywając marsze narodowe, a za nią w długim szeregu szły: oddział „Sokoła“ gródeckiego, trzy oddziały „Sokoła“ lwowskiego ze sztandarem i starszyzną związkową na czele, uczenice miejscowej szkoły żeńskiej w bieli z wieńcem o napisie na szarfach: „Cześć królowi Jagielle“; uczniowie szkoły ludowej w Gródku z wieńcem — „Zwycięzcy z pod Grunwaldu“, ochotnicza straż pożarna z Gródka z wieńcem, włościanie ze wsi Powitno w znacznej liczbie z wieńcem: „Królowi Jagielle — parafia Powitno“, dalej lwowskie Stowarzyszenia ze sztandarami: „Wspólność“, „Gwiazda“, „Skała“, „Towarz. im. św. Stanisława Kostki“, „Gwiazda“ gródecka ze sztandarem, Stowarzyszenie przemysłowe z Komarna, a następnie znowu lwowskie cechy i Stowarzyszenia: blacharzy, bronzowników i rękawiczników, szynkarzy, cukierników, ślusarzy, stolarzy, krawców, introligatorów, „Jedność“, „Przyjaźń“.

W dalszym ciągu kroczyły deputacye: Towarzystwa dziennikarzy polskich z wieńcem: „Zwycięzcy z pod Grunwaldu“, Koła literacko-artystycznego z wieńcem: „Wielkiemu królowi“, młodzieży polskiej rękodzielniczej im. Kilińskiego z wieńcem: „Pogromcy krzyżaków“, Związek chrześciańsko-narodowy z wieńcem: „Pogromcy krzyżactwa“, bezimienna delegacya z wieńcem, na którego szarfach widniał napis: „Chrzcicielowi Litwy w hołdzie — Podlasianie“ i wreszcie Rada miasta Lwowa z wiceprezydentem miasta Lwowa p. Ciuchcińskim i olbrzymim wieńcem.

Gdy pochód obszedłszy rynek, zatrzymał się przed pomnikiem, wstąpił na mownicę dziekan buczacki ks. prałat Gromnicki i wypowiedział do zebranego na rynku ludu dłuższe kazanie na temat miłości Boga i bliźniego, poruszając w niem od czasu da czasu w ogromnie popularny sposób wiele tematów z historyi narodu polskiego. I tak między innymi opowiedział historyę nawrócenia Jagiełły, stosunek Polski do Krzyżaków i założenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemówienie swoje zakończył wezwaniem do zgody Polaków z Rusinami.

Z kolei zabrał głos prezes komitetu budowy pomnika, notaryusz miejscowy p. H i n z e i po stosownem przemówieniu oddał pomnik w opiekę miastu.

W czasie przemówienia p. Hinzego opadła zasłona z pomnika, a oczom uczestników uroczystości przedstawił się w całej okazałości piękny pomnik Władysława Jagiełły.

Imieniem miasta przemówił następnie burmistrz p. B o b o w s k i, zaznaczając w swej mowie, że oddany miastu pomnik będzie dla niego trwałą i drogą pamiątką.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki pod batutą p. Zdzisława Szczepańskiego kantaty, Mendelsohna do słów „Cześć bracia w uroczystej chwili“ wystąpił na trybunę poseł na Sejm krajowy i członek Wydziału krajowego p. Tadeusz R o m a n o w i c z, a zabrawszy głos skreślił przedewszystkiem obszernie historyę stosunków w Polsce przed Władysławem Jagiełłą, poczem omawiał działalność wielkiego króla i jego zasługi, położone około dobra narodu. Skreśliwszy następnie w głównych zarysach bitwę pod Grunwaldem, zakończył wreszcie swe przemówienie uwagami zastosowanemi do potrzeb chwili obecnej, wzywając do samoobrony narodowej.

Na zakończenie uroczystości kapela narodowa odegrała wieniec melodyj polskich.

W czasie uroczystości nadeszły na ręce komitetu liczne telegramy, między innymi od posła dr. Kolischera, Królikowskiego, Merunowicza, od gniazd sokolskich w Dobczycach, Kołomyi i Podwołoczyskach, od stowarzyszenia polskich robotników w Wiedniu, od stowarzyszenia robotników i robotnic im. św. Józefa w Stanisławowie i od stowarzyszenia kolejarzy w Stanisławowie.

Po skończonej uroczystości odbyło się przyjęcie gości w sali rady powiatowej i w salach grodeckiej resursy, poczem udano się na festyn, jaki urządzali w miejscowym parku „Sokoli“ grodeccy na dochód budowy własnego gmachu.

Odsłonięty dziś pomnik króla Władysława Jagiełły, dzieło artysty-rzeźbiarza p. Juliana Bełtowskiego, wykuty został w kamieniu polańskim, a wysokość jego wraz z cokołem wynosi 5 metrów. Postać króla trochę więcej niż naturalnej wysokości stoi na wysokim cokole w skromnem futrze baranien, z koroną na głowie, z dużym mieczem u boku, na którym oparta jest lewa ręka. Twarz króla odtworzył artysta według wzoru matejkowskiego.

Na dwu tablicach cokołu pomieszczono następujące napisy:

„Władysław Jagiełło, król Polski, ziemi krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej; Wielki książę litewski, władca i dziedzic Pomorza, Rusi etc. 1386 — 1434“.

„Wielkiemu królowi, zmarłemu w Gródku 31 maja 1434 — wdzięczna ziemia gródecka“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: z dniem 20 września b. r. otwarto w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Pilźnie kolej lokalną Svojsin-Bor ze stacyami Holostrevy i Bor, jakoteż przystankami Skvirin i Lohm-Labzy.

Stacye są urządzone dla ruchu ogólnego, przystanki zaś dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego.

Transporty towarów wybuchowych są na tej koli lokalnej wykluczone.

Kolej Lwów - Bełzec (Tomaszów). C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Celem ożywienia ruchu lokalnego między Żółkwią i Lwowem kursować będzie, na kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów) począwszy od dnia 4 października b. r. aż do odwołania, każdej niedzieli, pociąg lokalny nr. 2215 z wozami I., II. i III klasy. Pociąg ten odchodząc ze Lwowa o godzinie 11 minut 11 w nocy i zatrzymując się po drodze w Kleparowie, Brzuchowicach, Zawadowie, Zaszkowie, Zarudcach, Kulikowie i Macoszynie zdąży do Żółkwi o godzinie 12 minut 42 po północy. Szczegółowy rozkład jazdy tego pociągu lokalnego zawarty jest w osobnem ogłoszeniu.

Za opłatą zwyczajnych biletów jazdy można jechać tym pociągiem lokalnym we wszystkich relacyach.

Ponadto począwszy od 4 października b. r. w każdą niedzielę wydawać się będzie w Żółkwi zniżone bilety powrotne po cenie I. kl. 5 koron 40 hal., II. kl. 3 korony 90 hal., III. kl 2 korony, uprawniające do jazdy z Żółkwi do Lwowa dowolnym pociągiem, a z powrotem wyłącznie powyżej pomienionym pociągiem lokalnym.

Wodą z Gdańska do Odessy. Czytamy w dziennikach warszawskich: Z powodu propozycyi rządów niemieckiego i austryackiego o wzięcie udziału w utworzeniu nowej komunikacyi wodnej dla połączenia Gdańska z Odessą zapomocą rzek Wisły, Sanu i Dniestru, rossyjskie ministerstwo komunikacyi uchwaliło zbadać warunki spławu na Wiśle i Dniestrze na terytoryum rossyjskiem, w celu określenia, jaką ilość ładunków mogą dać miejscowości nadwiślańskie i naddniestrzańskie dla przyszłej drogi wodnej i czy koszta uregulowania całego Dniestru i oczyszczenia go od porohów, mogą być zamortyzowane z dochodu ze spławu i czy projektowane połączenie morza Bałtyckiego z Czarnem w tym kierunku odpowiada warunkom ekonomicznym państwa. W tym celu przy rossyjskiem ministerstwie komunikacyi ma być utworzona osobna komisya z udziałem przedstawicieli komitetów giełdowych, oraz kolei rządowych i prywatnych. Rossyjski zarząd dróg wodnych i lądowych rozpoczął grupowanie materyałów i danych. W sprawie tej przedstawiony już został memoryał kolei południowo-zachodnich, dla których utworzenie projektowanej drogi wodnej byłoby wielce niekorzystne, a zwłaszcza dla odnóg naddniestrzańskich. Odnogi te wybudowano, celem skierowania wszystkich ładunków dniestrzańskich z Austryi i Rumunii na koleje południowo-zachodnie ku Odessie. Już przed budową odnóg naddniestrzańskich uznano, że Dniestr, jako rzeka o zmiennem łożysku i z wodospadami, nie jest dobry do żeglugi handlowej. Według technicznego projektu koszt uregulowania Dniestru wynosiłby 30 milionów rubli i corocznie 900.000. Przy tak znacznych nakładach spław i żegluga naddniestrzańska będą posiadały groźnego konkurenta ze strony kolei południowo-zachodnich. Koleje południowo-zachodnie w takich wypadkach posiadają możność skierowania ładunków naddniestrzańskich do Austryi, Rumunii i do Niemiec, przez co konkurencya byłaby trudna. Projektowana droga ma ważne znaczenie tylko dla Niemiec i Austryi, które niewielkim kosztem połączą się z obydwoma morzami, ponieważ Wisła od Gdańska do Torunia jest już uregulowana i ponieważ przystąpiono do robót regulacyjnych Dniestru w Galicyi.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10, *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85, *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na grudzień *loco* Aussig 20·40 do 20·50. Cukier w kostkach: *prima* 75·— do 75·—, *secunda* 74·50 do 74·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 40·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 30 września. Waluta koronowa: Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·— do 8·25, pszenica na termina 7·70 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·60 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 3·75 do 5·—, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·75, rzepak 8·75 do 9·10, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·40, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 5·50 do 6·—, kukurudza nowa 4·80 do 5·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 180·— do 195·—, koniczyna czerwona 48·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 23·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·40.

Wiedeń, 30 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5176 sztuk. W tem było z Galicyi 244 sztuk, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało — sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 12 sztuk po 64 do 66 koron, 147 sztuk po 68 do 75 koron, 9 sztuk po 76 do — koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 74 kor., krowy podtuczone po 60 do 74 kor., bydło chude po 40 do 58 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Zeitung ogłasza ustawę z dnia 28 września 1903, upoważniającą Rząd, by z kontyngentu rekrutów c. i k. armii i marynarki wojennej, przyzwolonego ustawą z 26 lutego 1903 Dz. u. p. nr. 53 wcielił do szeregów 59.024 rekrutów.

Przyzwolenie na wcielenie podwyższonej liczby rekrutów do armii pozostaje zastrzeżone ustawodawstwu.

N a j j. P a n przyjął przedwczoraj węgierskiego ministra-prezydenta hr. Khuen-Hedervárego i Ministra-Prezydenta dr. Koerbera na osobnych długich audyencyach. — Następnie przyjął Najj. Pan Ministra wojny, gen. Pitreicha.

Prawit. Wiestnik ogłasza zredagowany w słowach niezwykle gorących reskrypt cara Mikołaja do generał-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego, oraz do dowodzącego wojskiem kijowskiego okręgu wojskowego, generała piechoty Dragomirowa, uwalniający go z dotychczasowego stanowiska i powołujący na członka rady państwa.

Co do następcy, na tem stanowisku, uchodzącem za najważniejsze po generał-gubernatorstwie warszawskiem, pojawiają się różne kombinacye. Wymieniają v. Wahla, do niedawna generał-gubernatora wileńskiego, a obecnie towarzysza ministra spraw wewnętrznych, dalej ministra wojny Kuropatkina i gen. Puzyrewskiego.

Dziennik Poznański otrzymał od swego korespondenta z Warszawy następują informacyę: „Z powodu dymisyi dotychczasowego generał-gubernatora, Dragomirowa, jest wszelkie prawdopodobieństwo, że następcą jego zamianowany będzie generał piechoty A. K. Puzyrewski, od dwóch lat pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, a przedtem szef sztabu warszawskiego okręgu wojskowego“.

W rossyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych — jak donosi *Warsz. Dniew.* — poruszono projekt zbadania zarówno przyczyn, jakoteż warunków emigracyi włościan z Królestwa Polskiego do Ameryki, oraz ich położenia materyalnego i ekonomicznego za Oceanem. Badania te podjęte będą dla wyjaśnienia sprawy, czy nie dałoby się zwrócić ruchu emigracyjnego na grunty skarbowe w guberniach zakaukaskich, lub na dalekim Wschodzie.

Z Belgradu donoszą: Austro-węgierski poseł odwiedził d. 27 b. m. ministra spraw zagranicznych i omawiając stanowisko prasy wyraził tak stanowcze oburzenie z powodu pogłoski, jakoby Austrya miała zamiar okupować Serbię, iż wszelkie co do tego wątpliwości prysły. Minister Kalievic przyrzekł oddziaływać na prasę serbską w tym duchu, by zaniechała nieprzyjaznych wycieczek przeciwko Austro-Węgrom.

Jak słychać ma się zająć z polecenia króla złożeniem nowego gabinetu serbskiego dotychczasowy poseł serbski w Konstantynopolu, generał Sawa Gruic. Generał wyjechał d. 28 września do Belgradu i zaraz po przybyciu rozpoczął konferencyę z przywódcami stronnictw.

Z uzupełniających wyborów do skupczyny wyszli dwaj „samoistni“ radykali, dwaj umiarkowani, 1 dziki i 4 liberałów.

O ponownych rozruchach armeńskich na Kaukazie donosi następująca depesza urzędowa z Petersburga: Z okazyi oddawania w Szuchy dnia 25 września skarbowi państwowemu majątku armeńskiego Kościoła, udały się tłumy Armeńczyków przed pomieszkanie gubernatora. Policyę i pół sotni kozaków, którzy usiłowali je powstrzymać, obrzucono kamieniami i dano do nich strzały rewolwerowe. Kozacy dali ognia, poczem tłum się rozproszył. Dwaj kozacy są ranni, a z demonstrantów jeden zabity, liczby zaś rannych z powodu ciemności nie można było stwierdzić.

Niektóre dzienniki paryskie donoszą, że nuncyusz Lorenzelli wyjedzie dnia 10 października na urlop do Rzymu, aby nie być obecnym podczas wizyty królestwa włoskich w Paryżu.

Wedle nadeszłych z kół watykańskich wiadomości, nie można jeszcze w najbliższych czasach spodziewać się zamianowania papieskiego sekretarza stanu. Sądząc jednak z różnych oznak, zdaje się, że wybór Papieża nie padnie na kardynała Gottiego.

S e j m.

(25 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

Lwów, 30 września.

Przerwane posiedzeniami Rady państwa obrady podjął dziś Sejm na nowo.

Posiedzenie dzisiejsze otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. B a d e n i o godzinie 11 przed południem, zawiadamiając Izbę, że udzielił urlopów posłom: JE. Piętakowi, Janowi hr. Szeptyckiemu, Gorayskiemu, Adamowi Skrzyńskiemu i Adamowi Jędrzejowiczowi.

Po odczytaniu pisma sądu krajowego karnego w Krakowie o wydanie posła Stapińskiego, ściganego za przekroczenia z §§. 487 i 488 i odesłaniu pisma tego do komisyi prawniczej, odczytali sekretarze wniesione interpelacye i petycye.

Interpelacyę wnieśli:

P. Bednarski i tow. w sprawie złego pomieszczenia sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu.

Z kolei przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś i odpowiedział na szereg interpelacyj, między innemi posłów Stapińskiego i tow. w sprawie nałożenia kary stemplowej na 40 nauczycieli i kierowników kursów rolniczych; p. Huzy i tow. co do należytości 965 koron przypisanej Franciszkowi Paschkowi; p. ks. Stojałowskiego z zarzutami pobierania łapówek przez starszego komisarza powiatowego Stawskiego w Żywcu; p. Stapińskiego i tow. w sprawie niezałatwienia protestów przeciw wyborom do rady gminnej w Żywcu; p. dr. Mogilnickiego i tow. w sprawie wyborów do rady gminnej w Medyni pow. kałuskiego; p. Huryka i tow. w sprawie napadu żandarma Józefa Puszki na Michała Dutczaka w Korszowie; p. Starucha i tow. w sprawie nieuznania przez żandarma paszportów bydlęcych, wystawionych przez gminę Słobodę złotą w języku ruskim; p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie brutalnego rzekomego traktowania kilku gospodarzy z Jamelnej przez żandarmeryę; oraz na interpelacyę p. Krempy i tow. z powodu niesłusznego rzekomo wymiaru należytości od przeniesienia nieruchomości w różnych miejscowościach powiatu mieleckiego.

Odpowiedzi komisarza rządowego podamy w jutrzejszym numerze.

P. Buynowski wnosi, aby nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelacyę p. Krempy i tow. w sprawie niesłusznego wymiaru należytości od przeniesień nieruchomości w różnych miejscowościach powiatu mieleckiego, otworzoną została na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych dyskusya. Uchwalono.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj sprawozdania Wydziału krajowego: o popieraniu gospodarstwa rybackiego; w sprawie utworzenia trzech posad etatowych w biurze patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek w Wydziale krajowym, tudzież w sprawie powiększenia liczby pracowników w temże biurze; w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 kor. i w przedmiocie przyznania Antoninie Burzyńskiej wdowie po nauczycielu szkół ludowych pensyi wdowiej i dodatku dla małoletnich dzieci.

Z kolei zezwoliła Izba gminie Nowa wieś narodowa, powiatu krakowskiego na pobór opłaty gminnej od psów.

W dalszym ciągu posiedzenia uznał Sejm za ważne wybory posłów na Sejm krajowy: p. dr. Korola z kuryi gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego, p. Truskolaskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego; p. Adama Skrzyńskiego z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło; p. hr. Mycielskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu bobreckiego; p. Jana Gnoińskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego i p. Torosiewicza z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego.

Nad ważnością wyborów niektórych posłów rozwinęła się miejscami obszerniejsza dyskusya.

P. Stapiński domagał się uznania wyboru p. Truskolaskiego za nieważny z powodu wielu nieprawidłowości, zaszłych przy akcie wyborczym.

P. ks. Bohaczewski znowu z tych samych powodów żądał uznania za nieważny wyboru p. hr. Mycielskiego, a p. dr. Korol wyboru p. Jana Gnoińskiego.

W głosowaniu jednak uznano wybory te za ważne.

Z kolei wyraził Sejm Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży wydzielenie gmin katastralnych Dobra szlachecka i Dobra rustykalna wraz z obszarami dworskimi tych gmin z okręgu sądowego w Birczy i starostwa w Dobromilu, a przyłączenie ich do okręgu sądowego i starostwa w Gródku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Krynicy do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z d. 3 lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr. uchwaliła Izba na wniosek komisyi gminnej odesłać napowrót Wydziałowi krajowemu z wezwaniem do przedłożenia w jak najkrótszym czasie projektu ustawy o zaliczenie całej wsi Krynicy do rzędu miejscowości, podlegających ustawie gminnej z 3 lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr. i o ewentualnem wcieleniu do tej gminy obszaru dworskiego.

Petycyę nauczycielek o zmianę ustawy w §. 9 ustawy z 23 maja 1895 Tyt. I. B. Dz. u. k. 57 i to w następującem brzmieniu: „w szkole wydziałowej mają być oprócz dyrektora względnie dyrektorki i katechety przynajmniej trzej nauczyciele, względnie trzy nauczycielki“ odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do przedłożenia na następnej sesyi po zbadaniu wniosku do odpowiedniej zmiany ustawy.

P. dr. Oleśnicki uzasadniał następnie postawiony przez siebie wniosek nagły o odpisanie podatków i rozpoczęcie publicznych robót w tych miejscowościach, które dotknięte zostały klęskami elementarnemi.

Pierwszą część tego wniosku odesłano do komisyi podatkowej, drugą zaś do komisyi budżetowej.

W końcu odczytali sekretarze postawione wnioski.

P. Cieńskiego w sprawie rozszerzenia krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach przez zakupno realności poszpitalnej.

P. Oleśnickiego w sprawie zmiany systemu dwutypowego szkół ludowych.

Na tem o godzinie 2 minut 30 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na sobotę, godzinę 10 rano.

* * *

Deputacya złożona z rektora Akademii weterynaryjnej dr. Szpilmana i grona profesorów wniosła dziś na ręce posła dr. Kozłowskiego petycyę do Sejmu, w sprawie uzyskania podwyższenia stypendyów krajowych dla słuchaczy tej Akademii z trzech na sześć.

* * *

Dziś wieczorem odbędzie posiedzenie koło posłów krakowskich; jutro rano komisye: budżetowa, gospodarstwa krajowego i szkolna; po południu komisye: przemysłowa, parlamentarna prawicy, prawnicza, solna i kluby demokratyczny i rolniczy, a pojutrze rano komisya drogowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przyjazd cara Mikołaja do Wiednia.

Wiedeń, 30 września. Dzisiaj o godz. pół do 11 przed południem przybył tu car Mikołaj z wielkim orszakiem, w którym znajduje się także rossyjski minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorf.

Na dworcu kolei Zachodniej oczekiwał przybycia dostojnego gościa Najj. Cesarz Franciszek Józef w uniformie rossyjskiego pułku keksholmskiego, Najd. Arcyksiążęta, członkowie tutejszej rossyjskiej ambasady, austro-węgierski ambasador w Petersburgu hrabia Aehrenthal, liczni dygnitarze wojskowi i cywilni. Rossyjski ambasador w Wiedniu Kapnist wyjechał naprzeciw cara do St. Pölten a straż honorowa przydzielona carowi — do stacyi Reckawinkel.

Na dworcu ustawioną była kompania honorowa z Najd. Arcyksięciem Ottonem na czele. Najd. Arcyksiążęta, którzy są właścicielami rossyjskich pułków, byli w mundurach tych pułków.

Gdy pociąg dworski wjechał na stacyę muzyka zaintonowała rossyjski hymn.

Powitanie obu Monarchów było serdeczne; ucałowali się i uściskali dwukrotnie.

Car miał na sobie mundur pułkownika austryackich ułanów. Najj. Pan przedstawił carowi Najd. Arcyksiążąt, poczem w otwartym powozie wśród szpaleru wojskowego i ogromnych tłumów publiczności odjechali obaj Monarchowie do Schönbrunnu. Publiczność witała Ich owacyjnie. W chwili odjazdu z dworca i przyjazdu do Zamku Schönbruńskiego artylerya dała po 24 strzałów działowych.

W Zamku Schönbruńskim oczekiwali przybycia Mikołaja II.: Najd. Arcyksiężne i Arcyksiężniczki, Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, Prezydent Ministrów dr. Koerber z innymi członkami gabinetu, szef sztabu generalnego br. Beck i liczni dygnitarze dworscy.

W południe odbyło się w Zamku śniadanie *(dèjeûné dinatoire)*. Po prawej stronie Najj. Cesarza Franciszka Józefa siedział car Mikołaj a przy nim Najd. Arcyksiężna Marya Józefa.

Petersburg, 30 września. *Journal de St. Petersbourg* pisze z powodu podróży cara Mikołaja do Wiednia: Cesarz Mikołaj przybywa w środę do Wiednia, aby na zaproszenie Cesarza Franciszka Józefa wziąć udział w polowaniach w Mürzstegg. Odwiedziny te są ponownym dowodem tradycyjnych, serdecznych stosunków, łączących obu Monarchów dla dobra ludów i ich Państw; stosunki te silnie przyczyniają się do utrzymania powszechnego pokoju, który jest ciągłą troską obu Władców.

Dymisya hr. Khuen-Hedervaryego.

Budapeszt, 30 września. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby dep. sejmu węgierskiego oświadczył hr. Khuen-Hedervary, że z powodu wczorajszego głosowania podał się do dymisyi i prosił Króla o przyjęcie jej. Prosi Izbę, aby odroczyła się do chwili zamianowania nowego rządu.

Następnie hr. Khuen i inni ministrowie wyszli z sali posiedzeń.

Prezydent Apponyi oświadcza, że dymisya gabinetu nie może być powodem odraczania Izby i obrady mają być dalej prowadzone.

Franciszek Kossuth wyraża zadowolenie z powodu „strejku“ ministerstwa, dziękuje większości za jej wczorajsze zachowanie się i wyraża życzenie, by Izba była jednomyślną w zajęciu stanowiska w obec prezesa austryackiego gabinetu Koerbera.

P. Rakowsky oświadcza w imieniu partyi ludowej, żo rząd nie ma prawa nie brać udziału w obradach, póki dymisya nie jest przyjętą. Polemizuje następnie z wywodami dr. Koerbera, które — zdaniem mowcy — sprzeciwiają się konstytucyi węgierskiej.

P. Kubinyi oświadcza, że wprawdzie nie ma wyraźnego mandatu, lecz może w imieniu partyi liberalnej powiedzieć, że partya nie poprze żadnego gabinetu, który nie zajmie odpowiedniego stanowiska w obec wywodów dr. Koerbera. Wnosi odroczenie Izby, aż do utworzenie się nowego gabinetu.

Członkowie stronnictwa Kossutha gratulują p. Kubinyemu jego wywodów.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 30 września. *Wiener Ztg.* donosi: P. Minister wyznań i oświaty zamianował głównego nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu Michała Wagilewicza nauczycielem głównym żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Wiedeń, 30 września. *C. k. Biuro Kor.* upoważnione jest do oświadczenia, że zupełnie nieprawdziwe są wiadomości dzienników węgierskich, jakoby w więzieniu garnizonowem w Budapeszcie znajdowało się przeszło 300 aresztowanych tych żołnierzy, którzy odsłużywszy trzy lata, odmówili dalszej służby, dalej jakoby straż więzienną musiano w skutek tego wzmocnić z 25 ludzi na 40 i jakoby z powodu znacznej liczby aresztantów, tych, których nie zdołano pomieścić w Budapeszcie, odesłano do twierdz: w Komornie i Aradzie.

Według urzędowych wiadomości liczba aresztantów w więzieniu garnizonowem w Budapeszcie jest normalną, a w sądzie garnizonowym nie znajduje się ani jeden żołnierz, w śledztwie z powodu odmówienia dalszej służby, nie nastąpiło także pomnożenie straży, która składa się tylko z 21 ludzi i niema wcale mowy o przenoszeniu jakichś więźniów do Komorna i Aradu.

Praga, 30 września. Marszałek książę Lobkowicz otworzył sejm czeski okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Tryest, 30 września. Dnia 21 października odbędzie się próbna jazda nowego parowca „Koerber“. Na uroczystość zaprosiło Towarzystwo „Lloyd“ także P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera, który przyrzekł przybyć.

Budapeszt, 30 września. Około 1000 woźniców rozpoczęło strejk. Przyszło do starcia między nimi a niestrejkującymi Kilka osób poraniono.

Warszawa, 30 września. *(T. pryw.)*. Generał-gubernator Czertkow wyjechał wczoraj do swoich dóbr Kahorliku, poruczając tymczasowe dowództwo wojskowe generałowi piechoty Puzyrewskiemu.

Poznań, 30 września. *(Tel. pryw)*. Na okręg katowicko-zabrski z ramieniu centralnego komitetu centrowego postawiono jako kandydatów na posłów do sejmu pruskiego ks. Kapicę z Tylchowa i Letochę.

Poznań, 30 września. *(Tel. prywatny)*. Zmarł tu na chorobę serca Kazimierz Koszutski, redaktor *Ziemianina*.

Bytom, 30 września. *(Tel. prywatny)*. Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw 8 przywódcom rozruchów w Hucie Laury. Wezwano 50 świadków. Rozprawa potrwa kilka dni.

Darmstad, 30 września. Car, który wyjechał wczoraj po południu o godzinie 5 do Wiednia, powróci tu 4 października.

Petersburg, 30 września. *(Tel. pryw.)*. W tutejszejszej Akademii duchownej rzymsko-katolickiej objął katedrę homiletyki ks. Michał Godlewski, wygłaszając wstępną prelekcyę „O kaznodziejstwie włoskiem w XV. wieku“.

Petersburg, 30 września. W. książę Mikołaj Mikołajewicz, który zapadł na ostrą *bronchitis*, ma się już nieco lepiej.

Rzym, 30 września. Z powodu doniesienia dziennika *Tribuna* jakoby Papież przyjmując Benedyktyna Anelliego z Monte Cassino miał powiedzieć: „Powiedz opatowi, że zobaczymy się na Monte Cassino“, a dalej, że Papież przyjmując opata Stephano z klasztoru Cava Tirreni miał powiedzieć, że osobiście uda się tam na rozpoczęcie uroczystości jubileuszowych z powodu ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu, oświadcza organ watykański *Voce della Verita*, że obie te wiadomości są nieprawdziwe.

Belgrad, 30 września. Wczoraj po południu zebrali się delegaci obu radykalnych frakcyi celem porozumienia się w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Belgrad, 30 września. Ze strony urzędowej zaprzeczają doniesieniu pism, jakoby oficerowie, którzy 11 czerwca zamordowali króla i królowę, dopuszczali się rabunku. Zapewniają, że wszystkie klejnoty królestwa znaleziono, znajdują się one w przechowaniu i będą w drodze licytacyi sprzedane.

Antwerpia, 30 września. Wczoraj otwarto ku kongres dla prawa międzynarodowego.

Londyn, 30 września. James Ritchie, brat byłego kanclerza skarbu, został wybrany lordem majorem Londynu na r. 1904.

Londyn, 30 września. *Times* donosi, że rossyjski ambasador w Tokio udał się do Port Arthuru, celem odbycia narady z admirałem Aleksejewem w sprawie propozycyj, uczynionych przez Japonię. Sądzą, że wkrótce ukończą się rossyjsko-japońskie rokowania.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Londyn, 30 września. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem anglikańskiego biskupa z Worcester wielkie zgromadzenie, na którem uchwalono następującą rezolucyę: Po pierwsze: Anarchia w Macedonii i nieudanie się wszelkich prób, mających na celu przeprowadzenie reform pod kontrolą turecką, zmuszają do podjęcia kroków dla usunięcia panowania sułtana tureckiego w prowincyach macedońskich. Po drugie: Zobowiązania, przyjęte przez Anglię w traktacie berlińskim skłaniają Anglię do przedsięwzięcia kroków, celem tłumienia oddziałów powstańczych i położenia kresu rabunkom i mordom w Macedonii. Po trzecie: Zawiązać się ma osobny komitet bałkański dla zaradzenia klęsce głodowej i niesienia pomocy ludności, pozostającej w nędzy.

Na zgromadzeniu odczytano list arcybiskupa z Canterbury, zawierający oświadczenie, że zgromadzenie ma za sobą sympatyę narodu angielskiego, który zdecydowany jest użyć całego silnego wpływu, by usunąć tyranię i bezrząd na Bałkanie.

Odczytano także listy innych biskupów i licznych członków parlamentu.

Londyn, 30 września. *Times* zamieszcza artykuł, w którym protestuje przeciw agitacyi anglikańskich biskupów i innych duchownych, z tendencyą zmuszenia Anglii do interwencyi na Bałkanie. Anglia — pisze *Times* — może przez to znaleźć się w krytycznem położeniu i pozostać w zupełnem odosobnieniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 września 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 643·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 707·—, Akcye Anglobanku 271·—, Akcye Unionbanku 511·—, Akcye Länderbanku 407·—. Akcye Bankvereinu 470·—, Akc. Bodencredit 914·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 647·—, Akcye kolei Południowej 79·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 415·—, Akcye kolei Północnej 5390·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 363· , Akcye Rima Muranyi 454 — Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1681·—, Akcye Fabryki broni 345·—, Akcye Tureckie tytoniowe 352·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1055·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·90, Renta majowa 99·70, Austryacka Renta koronowa 99·80, Węgierska Renta koron. 97·40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·55, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·60, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 95·90, Losy tureckie 121·— Marki 117·40, Ruble 253·—.

Berlin, 30 września 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 202·—, Towarzystwo dyskontowe 186·50.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Mojżesz Schäfer z Myszkowiec oznajmia, że skradziono weksle z podpisem jego „Moses Schäfer". Ostrzega zatem przed eskontowaniem jego weksli bez zezwolenia pisemnego. Zarazem oznajmia, że prócz weksli asekuracyjnych, płatnych w Towarzystwie asekuracyjnem, inne weksle jego nie są w obiegu, i że w przyszłości weksle przez siebie akceptowane zaopatrzy podpisem „Maurycy" Schäfer, nie jak dotychczas Moses Schäfer, a weksle inaczej akceptowane są nieważne.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. września 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Castelan Otto de Margrabia, z Białej Cerkwi. Wodzicki Antoni, hr. z Krakowa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Seretu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kosmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Seretu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kosmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·30	do Janowa.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Seretu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. września 1903.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	101	50
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	75	99	45
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	95	30	96	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	5	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. września 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	99 85	100.05
styczeń-lipiec	99 75	99.95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.25	100.45
kwiecień-październik	100.25	100.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152.40	153. –
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.—	183.40
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	302.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.85	100.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	504.—	506.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.60	129.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101 10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 60	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.90	118.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.40	97.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	153.50	155.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	202.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	202. –
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96.65	97.65
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.80	97.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	283.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 —	106.80
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98.85	99.85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.40	99.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.20	100.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.50	96.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	85.—	90.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	122.25	123.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.30	100.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287. –	293. –
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278. –	282. –
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.30	105.30
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.6[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 —
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.20	102 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.50	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.75	101.75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.65	101 65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.40	111.40
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.70	102.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.70	103.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.70	102.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.70	102.70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.—	9.3
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.10	100.10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.90	99.90
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	440.—	444 —
Clary 40 zł. mk.	170.—	178.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80.—	85 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	80 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70 —	72 50
Palffy 40 zł. mk	163 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52.75	53.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.—	26.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	223.—	232.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	270 50	271 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2675.—	2685.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	709.—	711.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.—	520.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	530.—	532 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	408.50	409 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1572.—	1582.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	513.—	515.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.—	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.50	251.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390.—	5420.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576 —	580.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401.—	402.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	865.—	868 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	645.—	655 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1030.—	1040.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	364.—	365 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1674.—	1680.—
Schodnicy 500 kor.	720.—	725 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	378 —	380.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.32½	117.50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.22½	239.42½
Paryż za 100 franków	94.95	95.10
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.65
Włoskie banki	95 05	95.25
Francuskie banki	94.85	94.95
Szwajcarskie banki	94.85	94.95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.03	19.05
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.32½	117.50
Włoskie banknoty za 100 lir	95.05	95.25
Rubla	2.53	2 53¾

Licytacye.

[7821 1—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 5. października 1903 od godz. 10 do 12: urządzenie restauracyjne, towary kolonialne, fortepian samogrający i obuwie.

Wtorek 6. października 1903 od godz. 10 do 12: urządzenie restauracyjne, aparat do piwa, wina i wódki.

Środa 7. października 1903 od godz. 10 do 12: 9 worków mąki, towary bławatne, kilka warstatów stolarskich i piece kaflowe.

Czwartek 8. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 9. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, fortepian, dywany perskie, obrazy olejne i kosztowności.

Sobota 10. października 1903 od godz. 4 do 8: tanie meble, sprzęty domowe i garderoba stara.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27. września 1903.

L. cz. E. 1956/3 (4) [7731 2—3]

Dnia 20. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurzeNr. II., sądu tutejszego licytacya 2/3 części realności objętej wykazem hip. l. 343 gm. kat. Bełeluja z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 2115 kor. 17 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1410 kor. 12 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 17. września 1903.

L. cz. E. 1075/3 (3) [7353 1—3]

Na żądanie Bernarda Kuflika i Ozyasza Wielopolskiego, odbędzie się dnia 30. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności lhw. 127 i 1034 i połowy realności lwh. 122 ks. gr. Brzozów.

Realność lwh. 127 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1200 kor., realność lwh. 1034 na 80 kor., połowa realności lwh. 122 na 705 kor.

Najniższa cena wynosi 691 kor. 68 hal., dla realności lwh. 127, 53 kor. 34 hal., dla realności lwh. 1034 a 402 kor. 50 hal. dla połowy realności lwh. 122, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceninia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 29. sierpnia 1903.

Ч. спр. Е. 501/3 (4) [7797 1—3]

На попиранє Івана Микицкого сина Адама відбуде ся 9. жовтня 1903 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 9 переторг половини реальности чвг. 345 кн. ґр. гром. Миклашів.

Продати ся маюча недвижиміст єст оцінена на 230 корон.

Найнизша подача виносит 153 кор. 32 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостий (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 9, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.

Винники, дня 8. вересня 1903.

L. cz. E. 475/3 (7) [7668 1—3]

Na żądanie Piotra Fedorowicza, Anny Fedorowicz i Antoniego Kosteckiego z Rosochowaćca odbędzie się dnia 12 października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, w Podwołoczyskach licytacya 1/4 części realności pod N. kons. 59 w Rosochowaćcu położonej a wedle whl. 341 gm. kat. Rosochowaciec nieznanej z życia i miejsca pobytu dłużniczki Pauliny Uhryn zastąpionej przez kuratora adw. dr. Gromnickiego z Podwołoczysk własnej, wraz z przynależnościami, składającem się z trzech domów mieszkalnych, stodoły i chlewu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 112 kor. 50 hal., przynależności zaś na 33 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 109 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cz stki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska dnia 8. sierpnia 1903.

L. 1041. [7801 1—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów potrzebnych dla tutejszej c. k. Saliny w roku 1904, 1905 i 1906 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za ofertami pisemnemi na dzień 12. października 1903.

Oferty należycie ostemplowane za patrzone w 10% wadyum i zawierające klauzulę, iż oferentowi wiadome są warunki licytacyjne i że tymże bezwarunkowo się poddaje, należy wnieść najpóźniej na dniu powyższym do godz. 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, poczem natychmiast komisyonalne otwarcie ofert nastąpi.

Bliższe warunki licytacyjne oraz wykaz potrzebnych materyałów przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 26. września 1903.

L. cz. E. 1487/3 (4) [7820]

Dnia 30. października 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14. licytacya a) realności wh. 123 i b) połowy realności wh. 124 ks. gr. gm. Sroki objętej stanowiących gospodarstwo rolne z potrzebnymi zabudowaniami a obejmujących parcele Il. kat. 16/2, 17/1, 225, 227/2, 228/1, 275/2, 509/1, 510/2, 511/1, 607/3, 607/4, 608/1, 609/2, 610/1, 581/11 i 930.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: nieruchomość ad a) na 4534 kor., nieruchomość ad b) na 25 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 3022 kor. 66 hal., zaś co do realności ad b) 16 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 4. września 1903.

L. cz. E. 1048/3 (4) [7792]

Dnia 16. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności lwh. 134 gminy Oskrzesińce z przynależnościami.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 2201 kor.

Najniższa cena niżej której której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1467 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 6. września 1903.

L. cz. E. 1065/3 (4) [7793]

Dnia 20. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności lwh. 618 i 622 gminy Puków.

Realność tę oceniono na 1060 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 706 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 18. września 1903.

L. cz. E. 481/99 (44) [7826]

Dnia 8. października 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biurze Nr. 10 relicytacya realności lwh. 243 ks. gr. gm. Ruchniszcze

Cena szacunkowa 440 kor.

Najniższa oferta 220 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzenia w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 29. sierpnia 1903.

G. Zl. 3209 [7705 1—3]

Auszugsweise Kundmachung.

Zur Sicherstellung des Transportes der Tabakgefällsgüter auf der Strecke von Monasterzyska Tabakhauptfabrik bis zum Bahnhofe daselbst und umgekehrt vorläufig auf ein Jahr d. i. für die Zeit vom 1. Jänner 1904 bis 31. Dezember 1904 wird von der k. k. Tabakhauptfabrik in Monasterzyska eine Offertsverhandlung für den 19. Oktober 1903 ausgeschrieben.

Zu dieser Offertsverhandlung haben die Bewerber schriftliche, versiegelte mit einer Stempelmarke von 1 Krone per Bogen versehenen und mit der Quittung über den Erlag des vorgeschriebenen Vadiums belegte Offerte einzubringen.

Die näheren Bestimmungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche am Amtsthore der k. k. Tabakhauptfabrik in Monasterzyska angeheftet ist und in diesem Amte während der Amtsstunden zur Einsicht aufliegt.

K. k. Tabakhauptfabrik.

Monasterzyska, am 23. September 1903

L. 1286 [7802]

Obwieszczenie.

Dnia 8. października 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1903 a mianowicie: 20 sztuk 6 20 m. dług. 32/32 cm. grube sosnowe kije obrobione, 180 sztuk 4 20 m. dług. 32/32 cm. grube sosnowe kije obrobione, 20 sztuk 4 90 m. dług. 32/32 cm. grube sosnowe kije obrobione, 180 sztuk 2 90 m. dług. 32/32 cm. grube sosnowe kije obrobione, 12 sztuk 4 50 m. dług. 32/32 cm. grube sosnowe kije obrobione, 124 sztuk 2 50 m. dług. 18/25 cm. grube sosnowe kije obrobione.

Oferty należycie sporządzone i zapieczętowane, własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w poręczne 400 koron z podaniem ceny za jedną sztukę cyframi i literami wypisanej, oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesione do rąk Naczelnika salin c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia, kwadrans na 12 zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 26. września 1903.

L. cz. 969/3 (10) [7778]

Dnia 23. października 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3, sądu tutejszego licytacya realności pod lk. now. 147, 148. 149, star. 95, 120, 121, 165 w Samborze dzieln. Lwowskiej położonej whl. 76 ks. gr. Sambor dzieln. Lwowskiej objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 68.000 kor., przynależności zaś na 10 6 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi 34 508 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 2. września 1903.

L cz. E. 1042/3 (4) [7783 1—3]

Na żądanie p. Jana Drozda, gospodarza w Haliczu, odbędzie się dnia 23. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9

licytacya a) 12/24 części, b) 1/24 części, c) 1/24 realności wyk. hip. l. 155 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 500 kor., ad b) na 41 kor. 67 hal., ad c) na 41 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 333 kor. 33 hal., ad b) 27 kor. 28 hal., ad c) 27 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 13. września 1903.

L. cz. E. 788/3 (7) [7754]

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 23. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie licytacya realności objętej whl. 53 ks. gr. gm. Józefów wraz z przynależnościami, składającymi się: z wozu, pary koni, 2 krów, byka, załubni, sani, 2 pługów, 2 bron, sieczkarni, toczydła, młócarni, kieratu, młynka do zboża, 10 fur nawozu, studni, 2 łopat, wideł, 25 kóp żyta, 30 kóp pszenicy, 16 owsa, 2 jęczmienia i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2740 kor, przynależności zaś na 1773 kor.

Najniższa cena wynosi 3008 kor. 66 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 1. września 1903.

L. cz. E. 836/3 (5) [7721]

Dnia 23. października 1903 o godz. 12 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya realności w Ponikowicy wyk. hip. 1108 i 1109.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależytościami) oceniono na 237 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 158 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 31. sierpnia 1903.

L. cz. E. 826/3 (4) [7756]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Żurawnie, odbędzie się dnia 23. października 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya: a) realności objętej whl. 1036 ks. gr. dla gminy kat. Żurawno Israela Arona Schaffera własnej, b) realności objętej whl. 1035 księgi gruntowej dla tejże gminy Herscha Schaffera własnej i c) realności objętej whl. 1037 ks. grunt. dla tejże samej gminy Israela Arona Schaffera i Herscha Schaffera po połowie własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 domów mieszkalnych, jednej komory, szopy.

Każda z tej realności będzie osobno sprzedana.

Nieruchomości te wraz z przynależnościami wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 1900 kor., b) na 2200 kor., c) na 250 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności ad a) 1016 kor. 66 hal., ad b) 1300 kor., ad c) 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 11. września 1903.

L. cz. E. 650/3 (4) [7813]

Dnia 20. października 1903 o godzinie 8 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 340 ks. gr. gm. Hołosków objętej wraz z przynależnościami, składającej się z parc bud. 255 i 256 i parc. gr. lkat. 1211/1, 1214/24, 1215/37 i 1215/38.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, z wyjątkiem budynków mieszkalnych i gospodarczych jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1583 kor 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 7. września 1903.

L. cz. E. 740/3 (7) [7815]

Na żądanie Jakóba Wolfa w Radomyślu, odbędzie się dnia 26. października 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 126 ks. gr. gm. kat. Breń osuchowski objętej składającej się z domu drewnianego, stodoły oraz z gruntów ornych urodzajnych oraz łąk o łącznym obszarze 1 ha 68 ar 5 m. kwadr.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2280 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1520 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 11. września 1903.

L. cz. E. 2607/3 (3) [7786]

Zobowiązany Petro Barnaś syn Danyły w Stankowej.

Dnia 27. października 1903 o godz. $9^1/_2$ przed południem odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 373 gm. Stańkowa objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1540 kor.

Najniższa cena wynosi 1026 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 22. września 1903.

L. 5200. [7403 3—3]

Obwieszczenie.

Niniejszem zwraca się uwagę na umieszczone w dzienniku Nr. 215 z dnia 20. września 1903 ogłoszenie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie Nr. 5200 z dnia 12. września 1903 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej chleba i owsa dla stacyi:

Krechów, Strusów i Trembowla; i chleba dla stacyi: Czortków i Zaleszczyki na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1904

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Tarnopolu, Zborowie i Żółkwi jak również we wszystkich starostwach okręgu 11 korpusu.

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie.
Lwów, dnia 12. września 1903.

L. cz. 23.254/903 [7763 1—3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych: Łąka-Wołoszcza, Łomna, Rudki, Sambor, Skole, Stara Sól, Stary Sambor, Turka, jakoteż pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach dzierżawnych: Łomna, Skole na przeciąg czasu trzech lat t. j. od dnia 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 pod następującymi warunkami:

Licytacyę przedsięweźmie się dnia 23. października 1903 o godzinie 9-tej rano do 12-tej w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana we wykazie niniejszym poszczególniona:

L. bieżąca	Nazwa okręgu	Rodzaj podatku	Cena wywołania K	h
1	Łąka-Wołoszcza	Podatek konsumcyjny od mięsa	984	—
2	Łomna	dtto	1066	—
3	Rudki	dtto	4836	—
4	Sambor	dtto	29318	—
5	Skole	dtto	13626	—
6	Stara sól	dtto	8032	—
7	Stary Sambor	dtto	10700	—
8	Turka	dtto	9234	—
9	Łomna	Podatek konsumcyjny od wina	77	40
10	Skole	dtto	2800	—

Kto chce brać udział w licytacyi ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszo-państwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9-tej rano dnia 23. października 1903, a skoro ustna licytacya się ukończy o godzinie 12-tej w południe, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne mogą być w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisarjacie (Nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą przejrzane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sambor, dnia 22. września 1903.

Konkursa.

L. Prez. 1908 4/3 (13) [7710 1—3]

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Jaśle systemizowaną została posada dozorcy więźniów z systemizowanemi poborami i umundurowaniem. Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 N. 98 Dpp. ułożone należy wnieść do dnia 31. października 1903 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Jasło, dnia 22 września 1903.

L. 3809/3 [7833 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu z płacą roczną 1200 koron i dodatkami pięcioletniemi po 200 koron oraz remuneracyą za prowadzenie apteki domowej w kwocie 200 kor. rocznie

Ubiegający się o tę posadę winni posiadać stopień doktora medycyny i chirurgii tudzież dokładne teoretyczne i praktyczne wykształcenie we wszystkich gałęziach wiedzy lekarskiej.

Podania w znajdujących się w służbie publicznej za pośrednictwem władz przełożonych, innych ubiegających się bezpośrednio do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie do dnia 20. października 1903 wnosić należy.

Kraków, dnia 28. września 1903.

L. 10.778/3. [7768 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs do 18. października 1903.

Podania kompetecyjne wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 24 września 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 263/3 (2) [7822]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 38 czasopisma: „Monitor" z dnia 20. września 1903 pod napisem: 1) „Naczelnik c. k. Sądu w Kałuszu" w ustępach od słów „albowiem p. naczelnik" do „walki", 2) „Romeo w sutannie" w ustępach od słów „i pod sutanną" do „decorum" od słów „Niegdyś może być" do „księdza jego mości" od słów „że miała" do księże dobrodzieju" od słów „Nową nauczycielkę" do „biada jej" od słów „a potem kazania" do „piski kobiece" i od słów „W Jamnej" do „wypłoszył", 3) „Sic volo, sic iubeo" i 4) „Ładne stosunki" w ustępie od słów „no i wspaniałe" do końca, zawiera znamiona zbrodni z §. 63 i występku z §§. 300 i 516 u. k.,

a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 26. września 1903.

Kuratele.

L. cz. L. 12/3 (5) [7718 2—3]

Za upośledzoną na umyśle uznano Maryannę Gądek w Trzemesny, kuratorem jej ustanowiono Jana Gądka w Trzemesny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. L. 3/3 (6) [7749]

Wasyl Kołodziej z Soroki został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Teodora Kołodzieja z Soroki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 27. lipca 1903.

L. cz. L. 6/2 (5) [7750]

Mikołaj Dyda z Czołhyń uznany marnotrawnym. Kuratorem Petro Majuk Czołhyń.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 31. maja 1902.

L. cz P. 76/3 (6) [7751]

Za umysłowo niedołężnego uznano Adama Kamieńskiego w Sromowcach wyżnich. Kuratorem jego ustanowiono Jana Grywalskiego w Sromowcach wyżnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. P. 126/3 (6) [7757 1—3]

Marcin Kopyto z Ulanowa uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanawia się Jędrzeja Dąbrowskiego z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, 18. września 1903.

L. cz. L. 5/2 (3) [7782]

Jadwigę Radler z Gorlic uznano umysłowo niedołężną, kurator Władysław Franczykowski z Biecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 24. sierpnia 1903.

L. cz P. 184/3 (1) [7784]

Dmytro Matwijszyn z Załuża uznany marnotrawnym, kuratorem Wasyl Romanyszyn z Załuża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 30. maja 1903.

L. cz. P. VI. 152/3 (8) [7810 1—3]

Fryderyka Ottowa uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony jej mąż Szymon Ott, c. k. inspektor podatkowy w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VI.
Lwów, dnia 5. września 1903.

L. cz. L. 10/3 (6) [7812 1—3]

Piotr Słoniorski syn Mikołaja w Zalesiu został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Juliusza Gellhorna z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 13. sierpnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 49/3 [7210 3-3]

Dnia 11. stycznia 1903 zmarł w Miliku Piotr Cichański. Sąd nie znając miejsca pobytu ustawowych spadkobierców Leszka Cichańskiego, Katarzyny Maciejowskiej, Iliа Cichańskiego wzywa ich aby w przeciągu roku wnieśli oświadczenie do spadku, inaczej spadek przeprowadzonym zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Wawrkiem Kuczą.

C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. C. V. 558/3 (1) [7687 3—3]

W sporze Maurycego Kesek z Pragi przeciw Mali Przerower z Krakowa o 348 kor. 81 hal. dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Jana Jakubowskiego z Krakowa. Jest rzeczą pozwanej na audyencyi 16. października 1903 o 11 w sądzie tut. stawić się osobiście lub przez pełnomocnika, albo ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnych informacyj.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kraków, dnia 5. września 1903.

L. cz. T. 13/3 (1) [7604 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V., wzywa edyktem posiadacza karty wkładkowej Banku ludowego w Rzeszowie z dnia 8. czerwca 1903 Nr. 26 na imię Maurycego Weinbacha, opiewającej pierwotnie na kwotę 740 kor. a w chwili zaginięcia na kwotę 702 kor. 63 hal,, aby takową w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, lub prawa do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wspomnianą kartę wkładkową na ponowne żądanie podającej za nieważną i mocy prawnej pozbawioną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6. września 1903.

L. cz. C. VI. 293/3 (1) [7606 2—3]

Przeciw Piotrowi Sikorze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Mosesa Landaua pozew o 726 kor. 40 hal. i o 933 kor. 88 hal.

Na podstawie pozwów wyznaczoną została audyencya na 5. października 1903 godz. 8 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Piotra Sikory ustanawia się pana adw. dr. L. Allerhanda w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kołomyja, dnia 2. września 1903.

L. cz. Prez. 2708 18 P./3 [7712 1—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla IV. z dniem 23. listopada 1903 o godz 9 rano się rozpoczynającej kadencyi Sądów przysięgłych na rok 1903 przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym dra Adolfa Sahanka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Artura Tangora, radcę wyższego Sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego i radców Sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filomena Latoszyńskiego i Karola Korbera

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, 9. września 1903.

L. cz. C. VI. 270/3 [7811]

Przeciw Dmytrowi Zareckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Jewdochę Siszczukową pozew o własność pgr. 81/7 w Siedliskach.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na 9. października 1903 o godz. 8 rano biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dra Izydora Berlsteina adwokata w Delatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Zareckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Delatyn, dnia 11. września 1903.

L. cz. Prez. 2834 18 P/3 [7809 1—3]

Obwieszczenie.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dra Michała Stefkę przewodniczącym a wiceprezydenta Mieczysława Lachowca, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, i radców Karola Zollnera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego i Antoniego Nehrebeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 16. listopada 1903 o godz. 9 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 26. września 1903.

L. cz. T. 54/3 (2) [7839 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Walentego Mikusińskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki galic. Kasy oszczędności Nr. 75.523 na nazwisko „Walenty Mikusiński“ i na kwotę 760 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 16. września 1903.

L. 127.774.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 27. września 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kosów	Hryniawa;
	Gorlice	Bodaki, Nowica, Przegonina, Pstrążne, Wapienne;
	Jasło	Czekaj, Samoklęsk;
	Przemyślany	Alfredówka (ob. dw.);
	Stryj	Sniorze, Stynawa niżna (ob. dw);
	Turka	Krasne;
Wąglik	Czortków	Słobódka dżuryńska (obsz dw.);
	Stryj	Lisiatycze;
	Złoczów	Jezierna;
Nosacizna	Brzozów	Humniska;
	Buczacz	Zielona, Żyznomierz (ob. dw.);
	Dolina	Wygoda ad Pacyków;
	Lisko	Baligród;
	Podhajce	Burkanów, Nowosiółka, Toustobaby (ob. dw.);
	Sambor	Biskowice;
	Trembowla	Budzanów;
	Zaleszczyki	Milowce (ob. dw.);
	Żydaczów	Weryń;
Parchy	Borszczów	Jezierzanka, Krzywcze dolne, Kudryńce, Nowosiółka (ob. dw.) Wysuczka;
	Brzesko	Radłów;
	Brzozów	Niebocko;
	Dąbrowa	Dyament (ob. dw.), Olesno, Oleśnica (Kozubów), Radgoszcz, Swarzów, Targowisko;
	Dolina	Czołhany, Dołżka, Wełdzirz;
	Jarosław	Nowa Grobla;
	Jasło	Łazy dębowieckie, Mytarz;
	Jaworów	Jazów nowy, (Wola jazowska), Siedliska, Starzyska;
	Kolbuszowa	Trześń;
	Lisko	Łeszczowate (ob. dw.);
	Nisko	Glinianka;
	Podhajc	Sapowa;
	Stary Sambor	Galówka;
	Stryj	Jamelnica;
	Tarnów	Bobrowniki, (ob. dw.);
	Trembowla	Trembowla miasto;
	Turka	Boberka, Isaje, Rosochacz;
	Zaleszczyki	Kasperowce;
	Zbaraż	Białozórka Iwaszkowce;
	Złoczów	Kutkorz (ob. dw.);
	Żydaczów	Rudniki (folwark Kaźmierzówka);
	Lwów miasto	Lwów II. dzielnica;
Róża wąglikowa	Brody	Hrycowola;
	Jarosław	Dobra;
	Podhajce	Justynówka;
	Tarnów	Partyń (Łęg);
	Złoczów	Hodów;
Pomór świń	Biała	Komorowice;
	Bochnia	Bochnia, Borek. Grodkowice;
	Borszczów	Bilcze złote, Chudykowce, Germakówka, Głęboczek, Horoszowa, Jezierzanka, Jezierzany, Kudryńce. Łancwce, Michałków, Mielnica, Oleksińce, Paniowce, Skała, Szuparka, Wołkowce ad Borszczów, Zielińce;
	Buczacz	Browary;
	Cieszanów	Lisie Jamy, Lubaczów, Łukawiec, Młodów, Podemszczyzna;
	Czortków	Byczkowce, (ob. dw.), Muchawka, Sosolówka, Ułaszkowce;
	Drohobycz	Hruszów;
	Gródek	Dobrzany, Stawczany, Wielkopole;
	Jarosław	Nienowice;
	Kamionka	Wierzblany;
	Kolbuszowa	Mechowiec, Poręby dynarskie, Rusinów, Wola rusinowska;
	Kołomyja	Piadyki (ob. dw.);
	Lwów	Falkenstein;
	Mościska	Laszki gościńcowe, Sokola;
	Nisko	Zarzecze, Zdziary;
	Podhajce	Sosnów (ob. dw.);
	Przemyślany	Ciemierzyńce, Korzelice;
	Rawa	Smolin, Uhnów, Zamek;
	Rohatyn	Kleszczówna, Knihynicze, Nastaszczyn, Niemszyn (ob. dw.), Podkamień (ob. dw.), Świstelniki, Zołczów;
	Rzeszów	Woliczka (ob. dw.);
	Sambor	Majnicz;
	Skałat	Dorofiówka, Hałuszczyńce, Kaczanówka;
	Śniatyn	Rożnów;
	Sokal	Korków ad Łubów, Mianowice;
	Stanisławów	Maryampol wieś;
	Stary Sambor	Błozew górna, Wołcza dolna;
	Stryj	Stryj, (Ryń i Szumlańszczyzna);
	Strzyżów	Przybówka;
	Tarnopol	Czernichów mazowiecki, Ihrowica, Kupczyńce, Tarnopol;
	Trembowla	Budzanów, Janów, Kobyłowłoki, Laskowce (ob. dw.);
	Turka	Dźwiniacz górny (ob. dw.);
	Zaleszczyki	Szutromińce (gm. i ob. dw.);
	Złoczów	Remizowce;
	Żółkiew	Mierzwica, Turynka;
	Żydaczów	Stulsko;
	Lwów miasto	Lwów II. i IV. dzielnica;
Wścieklizna	Bóbrka	Olchowiec;
	Buczacz	Soroki;
	Chrzanów	Sanka;
	Czortków	Stary Czortków;
	Horodenka	Korniów;
	Kołomyja	Kułaczkowce;

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wścieklizna	Krosno Sambor Turka Lwów	Węglówka; Łanowice; Jabłonka niżna; Lwów miasto II. dzielnica;
Cholera drobiu	Nowytarg Pilzno	Czarny Dunajec; Dąbie (Zagrody);

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kocmań, gm Onuth (ob. dw.) i Kadobestie.
Pomór świń: pow. Kocmań, gm. Czinkeu (ob. dw.).

Szląsk.

Róża węglikowa. w 4 powiatach i 6 miejscowościach.
Pomór świń: w 1 powiecie i 4 miejscowościach.

Morawy.

Zaraza pyska i racic: pow. Römerstadt, gm. Friedland; Nowy Iczyn, gm. Blattendorf.

Czechy.

Zaraza pyska i racic: Gross-Bor, pow. Strakonitz.

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Wiedeń VIII. dzielnica; pow. Neukirchen, gm. Pitten; pow. Bruck n. L. gm. Deutsch-Altenburg; pow. Wiener-Neustadt gm. Katzelsdorf; pow. Horn, gm. Kleinmeiseldorf.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 715 miejscowościach 5125 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 21 miejsc. 174 zagr., Máramaros 14 miejsc. 72 zagr., Sáros 21 miejsc. 200 zagr., Szepes w 31 miejsc. 221 zagr., Ung 17 miejsc. 75 zagr. i Zemplén 24 miejsc. 128 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: w 39 gminach 95 zagrodach.
Pomór świń: w 1225 gminach i 1623 zagrodach.
Nosacizna: w 34 gminach i 39 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.
(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: pow. pinczowski, gm. Pinczów, miejsc. Szczypiec: gm. Drożejewice, miejsc. Dziekanowice, gm. Nagorzany, miejsc. Czajenczyce, Marcinkowice: pow. stopnicki. gm. Pawłów, miejsc. Pawłów.

Nosacizna: pow. włoszczowskij, gm. Secemin, miejsc. Caryca; pow. miechowski, gm. Pałecznica, miejsc. Lelewice; gm. Igołomia. folw. Igołomia; pow. pińczowski, gm. Czarkowy, miejsc. Kołosy.

Wąglik: pow. włoszczowskij, gm. Lelew, miejsc. Melchów.

Pomór świń: pow. stopnickij, gm. Oleśnica, miejsc. Sroczków, gm. Szance, miejsc. Służew.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. września 1903.

G. Zl. E. 8638 G. G. [7800 1—3]

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Przemyśl wird der Leutenant Josef Meteczyński des k. u. k. Ulanenregimentes Kaiser Józef II. Nr. 6, welcher von dem ihm vom Regimentskommando nach Przemyśl bewilligten 10. tägigen Urlaube welcher am 29. April l. J. zu Ende ging, nicht mehr zurückgekehrt ist, hiemit vorgeladen, sich vor dem über ihn angeordneten Kriegsrechte binnen 90 Tagen von Kundmachung dieses Ediktes angefangen umso gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. u. k. Garnisons-Gericht.

Przemyśl, am 25. September 1903.

Grichtsvorstand: Eugen Wolff mp.
Eduard Pucherma mp. Hauptmann-Auditor Feldmarschallleutenant.

L. cz. Cw. III. 1774/3 (7) [7804]

Przeciw Goldzie Feller i Mojżeszowi Markusowi Posamentowi przedtem we Lwowie zamieszkałym, których obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Kr. we Lwowie pozew wekslowy o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydany został dnia 17. lipca 1903 do l. cz. Cw. III. 1774/3 (1) wekslowy nakaz zapłaty sumy 1200 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw Goldy Feller i Mojżesza Markusa Posament, ustanawia się a to: dla pierwszej pana adw. dr. Leona Pawenckiego we Lwowie dla drugiego pana adw. dr. Samuela Pohla we Lwowie kuratorami.

Ci kuratorowie zastępywać będą Goldę Feller i Mojżesza Markusa Posamenta w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Lwów, dnia 12. września 1903.

L. cz. Cw. IV. 81/3 (3) [7832 1—3]

Przeciw Romanowi Sikora i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Winnikach przez Julkę Wasylkowską pozew o zniesienie spółwłasności realności lwb. 64 gm. Hermanów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. października 1903 godz. 8 rano do biura Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Romana Sikory ustanawia się pana Michała Sikorę w Hermanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Romana Sikorę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Winniki, dnia 26. września 1903.

L. cz. C. III. 404 3 (1) [7760]

Przeciw Samuelowi i Schlomci Strauss, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Sek. II. we Lwowie przez Abrahama Ozyasza i Ettlę Steig pozew o uznanie prawa własności 2/3 części realności lwb. 613 ks. gr. gm. kat. Jaryczów nowy.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28. września 1903 godz 10 przed południem sala III.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych, ustanawia się p. adw. dr. Alberta Reisa we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział III
Lwów, dnia 22. sierpnia 1903.

L. cz. C. VI. 443 3 (2) [7777]

Przeciw Jakóbowi Staszczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Jakóba Mandelbauma pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 25. września 1903.

Celem strzeżenia praw Jakóba Staszczyka ustanawia się pana dr. Bobilewicza, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Staszczyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 10. września 1903.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.